

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Wilno, Żanikowa 2. Telefon: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej.
Przedstawicielstwo w Warszawie ul. Hoża 8 m. 2, tel. 9-08-40
Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł zagranicą 7 zł. Konto PKO Nr. 700.724. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń



O. Z. N. bierze udział w wyborach do Rady Miejskiej pod inną nazwą. Widocznie sam uznaje swą niepopularność.

ROK XVIII NR. 113 (5395)

WILNO ŚRODA 26 KWIETNIA 1939 R.

CENA 20 GR.

Prusy Wschodnie w r. 1914 i 1939 w rozważaniach oficerów litewskich

Pisząc w poprzednich korespondencjach z Kowna na temat możliwości polsko-litewskiego współdziałania w wypadku ewentualnej agresji Niemiec, wyraziłem przekonanie, że ostateczna decyzja i forma tego współdziałania, zależą będzie nie tyle od czynników politycznych, co od czynników wojskowych. W przekonaniu tem utwierdziły mnie rozmowy z wojskowymi zarówno czynnej służby litewskiej, jak z byłymi oficerami.

Problem Prus

Stanowisko rządu litewskiego sprecyzowane jest hasłem modnym ongiś dla małych państw tego typu: „neutralność za wszelką cenę”. — O ile jest jednolite, trudno w tej chwili ustalić. Nazwałbym go jednak stanowiskiem — cywilnym. Stanowisko wojskowych litewskich, których w rozmowach prywatnych nie obowiązuje oficjalna postawa rządu, jest wprawdzie niejednolite, natomiast zgodne w podejściu do problemu, który ich zdaniem zadecydować winien o zachowaniu Litwy. Jest to problem strategiczny Prus Wschodnich.

Chodzi im poprostu o to, czy i w jakim stopniu, Prusy Wschodnie zaważyć mogą na losach przypuszczalnej kampanii polsko-niemieckiej.

Oczywiście, rozmowy na ten temat toczyłem ostatnio w Kownie, w atmosferze teoretycznych rozważań, przy zielonym biurku. Tego rodzaju naukowo-strategiczne diagnozy, stawiane nawet przez fachowców, okazują się często zawodne w praktyce... Zresztą i ich zdania są podzielone.

W jadłodajni na wybrzeżu kłajpedzkim

Rozmowa, która najbardziej mnie zainteresowała, odbyła się nie w Kownie, a jeszcze na dwa tygodnie przed zajęciem Kłajpedy, tamże, w najmniej oczekiwanych warunkach. Spotkał się w małej jadłodajni na wybrzeżu kłajpedzkim. Obiad kosztował lit i dwadzieścia centów. Była to specjalnego typu restauracja litewska, dla funkcjonariuszy portu, straży morskiej, litewskiej policji portowej, lepiej ubranych robotników, urzędników i

wszystkich, kto chce się tanio pościć, a nie opijać złą wódką i szmuglowanymi spirytualjami.

Na dworze padał deszcz, na stole stała miska ryżu i siekane kołtety.

Byłoby oczywiście najprościej, gdybym mógł wymienić swego interlokutora z imienia i nazwiska. Ale tego zrobić nie mogę. Ongiś oficer armii rosyjskiej; po wojnie trochę jeszcze Rosjanin, trochę już Litwin. Później, gdzieś tam persona grata, później dymisja z lukratywnego stanowiska. Człowiek o bystrej inteligencji, za miłowany w wojskowej wiedzy fa chowej. Człowiek, który nie wyzbył się aspiracji, i może właśnie dlatego przyjechał był wówczas do Kłajpedy?...

Thumaczył mi, że będąc uczestnikiem kampanii w Prusach z lat 1914 — 15, od tego czasu specjalnie interesował się ich rolą strategiczną.

Plan rosyjski z r. 1914 był słuszny

„Jeżeli się mówi — zaczął, — że Niemcy dążą do ugruntowania

swych wpływów politycznych w Kownie, to chciałbym panu, na przykładach, zaczerpniętych z Wielkiej Wojny wyłożyć strategiczne podłoże tego dążenia.

Odsunął talerz i wyjął ołówek, którym na papierowej serwetce z iscie fachową ścisłością, jał kreślić szkic.

„Prusy Wschodnie obejmują Polskę od północy, a można powiedzieć, że nad nią wiszą, niby wyciągnięta pięść, czy gładowa chmura. Tak samo wisiały w czasie wojny nad „Priwiłińskim krajem”.

„Ale Rosja w odniesieniu do Niemiec posiadała warunki strategicznie dogodniejsze. Mogła debuszować z linii Niemna od frontu, ze Żmudzi od północy z Kongresówki od południa. Plan rosyjskiego sztabu generalnego rozumiiał, że bez unieszkodliwienia wypadowych możliwości Prus, i bez wyrównania „polskiego frontu”, wszystkie operacje na południu narażone są na ryzyko.

J.M.

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

Interesująca konferencja prasowa

Przemówienie ministra de Monzie

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

W salonach ambasady francuskiej minister de Monzie przyjął wczoraj przedstawicieli prasy. Na wstępie konferencji francuski minister odczytał oświadczenie, powtarzając raz jeszcze zapewnienia, dane w Częstochowie.

„Proszę mi wybaczyć, rzekł de Monzie — że przypomnę, jakie jest może stanowisko oficjalne: jestem francuskim ministrem robót publicznych — co, mówiąc krótko, oznacza, że nie jestem powołany do omawiania francuskiej polityki zagranicznej, która zresztą została ściśle sprecyzowana przez szefa rządu p. Daladier. Sprecyzowanie to wyklucza wszelkie uzupełnienia jawne lub poufne. Jest więc rzeczą zbędną nadawać mej podróży i memu krótkiemu pobytowi inne znaczenie, aniżeli przyjacielskiego kroku, dokonanego przy sposobności zakończenia dzieła. Linia kolejowa Śląska — Bałtyk jest bowiem osiągnięciem francusko-polskim, niewątpliwie nie jedynym, ale najświętszym i bardzo znamienne, gdyż łączy prywatną inicjatywę Francuzów z udziałem Państwa Polskiego. Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że otwarcie tej linii kolejowej dało mi sposobność do nawiązania żywego kontaktu z opinią polską w tych trudnych czasach, oraz do stwierdzenia naszego braterstwa, w przekonaniach, żywionych w głębi serca. Nie powiedziałem niczego, ani nie usłyszałem niczego, czego by nie wiedziałano bądź w zakresie polityki, bądź też w zakresie uczuć, stosownie do częściowego i tymczasowego charakteru, w jakim reprezentowałem Francję.

Przypomniałem, iż Francja stoi u boku Polski, zarówno we wszystkich wysiłkach pokojowych, jak i w troskach nieodłącznych od ryzyka. Przypomniałem to 23 i 24 kwietnia, nie czekając na związane z jakimś terminem oświadczenia publiczne, gdyż żadne przemówienie nie zdoła zmienić naszych zdecydowanych stanowisk. Nadto wczoraj wieczorem przewodniczyłem na jubileuszowym obiedzie polsko-francuskiej Izby Handlowej, podczas którego mogłem stwierdzić całkowitą ciągłość współpracy między Francją i Polską przez 20 lat.

Dziś po południu złożyłem hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego, którego znałem osobiście, podziwiałem i kochałem za życia i którego wspomnienie odnajduję w bohaterskim kulcie, jaki żywi dla Niego jedynomyślnie Jego Wielki Naród.”

Minister de Monzie odpowiadał następnie na szereg pytań. Naogół w takich wypadkach ministrowie są grzeczni i uśmiechnięci a w odpowiedziach ogólnikowi. De Monzie potrafił uniknąć tej pozy i szablonu. Pan z łaską w ręku, w nieodłącznej czapeczce na głowie, potrafił wszystkim sobie pozyskać swą prostotę. W tem, co powiedział, dał odczuć zmianę atmosfery w wewnętrznych stosunkach francuskich i stopień głębokiego zainteresowania Polską we Francji.

Jakkolwiek mówił fragmentarycznie o wysiłku Francji w dziedzinie wojskowej, technicznej i gospodarczej, nie mniej dał pełny obraz tego wysiłku. Ze słów ministra można wywnioskować, że nastąpi rozszerzenie podstaw traktatu handlowego polsko-francuskiego, wzięcie aktywnego udziału przez kapitał francuski w elektryfikacji Polski i w budowie sieci dróg.

Na konferencji prasowej byli obecni szef gabinetu ministra Gaston Martin i pierwszy sekretarz ambasady Henry Gauquier. Obecnych przedstawił ministrowi korespondent Agencji Havasa, red. Riffel.

Czołowi działacze rolnictwa wielkopolskiego u min. Poniatowskiego

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

Minister Poniatowski przyjął grupę wybitnych przedstawicieli rolnictwa z prezesem St. Mikołajczykiem i J. Morawskim na czele. Konferencja odbyła się w obecności wiceministra Krawuńskiego i dra Rudnickiego.

Jak wiadomo, wielki zjazd rolników, zorganizowany niedawno w Poznaniu przez Wielkopolskie Towarzystwo Rolnicze, powziął szereg uchwał. W zjeździe tym min. Poniatowski mimo zaproszenia, nie wziął udziału. W przemówieniach, wygłoszonych na zjeździe, znalazła się krytyczna ocena polityki ministra rolnictwa. Zgłoszenie się więc delegacji u ministra Poniatowskiego można było tłumaczyć jako chęć wyrównania różnic, panujących między poglądami rolnictwa Ziemi zachodnich, a ministrem rolnictwa. Jednak przebieg konferencji według sprawozdania Agencji Agrarnej był tego rodzaju, iż trudno przypuszczać, aby nastąpiło porozumienie.

W odniesieniu do polityki zbożowej min. Poniatowski stanął na stanowisku, iż winna ona i w nadchodzącej kampanii gospodarczej 1939 — 40 być opartą na tych samych środkach, co dotychczas, mimo, iż ceny zboża doznały tak katastrofalnego załamania.

W dziedzinie oddłużenia minister nie uważa, że na tym odcinku nie dałoby się już nic zrobić, ale widzi poważne trudności, stojące na przeszkodzie.

Jak widzimy, min. rolnictwa dał odpowiedź bardzo ogólnikową, nie wypowiadając się, czy poprze, czy też nie poprze projektu oddłużeniowego postów ozonowych złożonego w Sejmie.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2-ej).

Decyzja w sprawie powszechnej służby wojskowej w Anglii powzięta ale nie ogłoszona

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

Prasa angielska zgodnie donosi, że gabinet angielski w poniedziałek w południe postanowił wprowadzić obowiązkową służbę wojskową, przyczem nie została jeszcze ustalona ostateczna forma tej służby. Decyzja ta nie została na razie ogłoszona, nastąpi to, jak utrzymują, dopiero po mowie Hitlera.

LONDYN PAT Wszystkie dzienniki podkreślają, że poniedziałkowe posiedzenie gabinetu, poświęcone omówieniu szczegółów preliminarza budżetowego, który wniesiony zostanie do Izby Gmin przez kanclerza skarbu, trwało dłużej niż zwykle tego rodzaju posiedzenia budżetowe, a mianowicie 2 godziny i 15 minut.

Prasa twierdzi, że większa część posiedzenia poświęcono na byłą wcale nie budżetowi, lecz SPRAWIE PRZYMUSOWEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ I ZGODNA JEST CO DO TEGO, ŻE GABINET STANĄŁ NA STANOWISKU KONIECZNOŚCI ZAPROWADZENIA W JAKIEJS FORMIE PRZYMUSU SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Sprawa ta załatwiona będzie definitywnie przez gabinet w środę. Przypuszczalnie w czwartek po południu w Izbie Gmin premier złoży w tej sprawie doniosłe oświadczenie. Według przewidywań „News Chronicle”, gabinet przyjął za sadę przymusowych ćwiczeń dla młodzieży, co byłoby krokiem wstępnym do wprowadzenia później przym. służby wojskowej

Spodziewane oświadczenie Chamberlaina

LONDYN PAT W kulisach panuje przekonanie, że JUŻ DZIS PREMIER CHAMBERLAIN ZŁOŻY W IZBIE OŚWIADCZENIE W IMIENIU RZĄDU NA TEMAT SŁUŻBY WOJSKOWEJ. Coprawda wątpiwem jest, aby już obecnie wprowadzona została powszechna służba wojskowa, ale w kulisach parlamentarnych twierdzą, że rząd wprowadzi przymusowe przeszkolenie napółwojskowe młodzieży od lat 18 do 20.

Budżet Anglii pod znakiem dozbrojenia

LONDYN. Pat. Kanclerz skarbu sir John Smon wniósł wczoraj do Izby Gmin nowy preliminarz budżetowy. Wydatki na zbrojenia i wogóle na obronę narodową w ubiegłym budżecie wynosiły 400 milj. funtów szterlingów, w poprzednim 265,5 milj. funtów szterlingów. Według przewidywań sprzed dwóch miesięcy wydatki na ten cel wzrosły do 500 milj., ale obecnie wobec postanowień podwojenia armii terytorjalnej i innych zarządzeń obronnych należy do tego doliczyć jeszcze co najmniej 50 milj. funtów.

Dzisiaj więc WYDATKI NA ZBROJENIA W PRZEDSTAWIONYM IZBIE BUDŻECIE SIĘGAJĄ 630 MILJ. FUNTÓW SZTERLINGÓW. ALE LICZYĆ SIĘ TRZEBA, — ZDANIEM KANCLERZA SKARBU Z TEM, ŻE W CIĄGU ROKU BUDŻETOWEGO ZAJĄC MOŻE KONIECZNOŚĆ ZNALEZIENIA JESZCZE DALSZYCH SUM NA TE CELE.

Berlin uchyla się od przyjęcia ostrzeżenia Anglii i Francji Ribbentrop „nie ma czasu” przyjąć amb. Hendersona

LONDYN. PAT. W brytyjskich kołach urzędowych panuje pewnego rodzaju zdziwienie, że ambasador brytyjski w Berlinie sir Newille Henderson, który zaraz po przyjeździe zakomunikował niemieckiemu urzędowi spraw zagranicznych, że pragnie rozmawiać z von Ribbentropem, dotąd nie był przyjęty przez niemieckiego ministra spraw zagranicznych.

Według informacji otrzymanych z Berlina, ze strony niemieckiego urzędu spraw zagranicznych oświadczyć miało wczoraj telefonicznie ambasadzie brytyjskiej, że min. Ribbentrop, który znajduje się w swoim majątku, spowodu ważnych zajęć, nie może przybyć do Berlina i że przyjeździe do stolicy w godzinach wieczornych, aby powitać przybywającego wieczorem jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Markowicza.

W środę minister Ribbentrop będzie bardzo zajęty rozmowami z Markowiczem wobec czego rozmowa musi być odłożona.

PARYŻ. PAT. Ambasador francuski w Berlinie Coulondre wyjechał w dniu wczorajszym do Berlina, aby być na swem stanowisku w przeddzień zapowiedzianej wielkiej mowy piątkowej kanclerza Hitlera. W kołach politycznych i w prasie paryskiej podkreślają z naciskiem, że zarówno powrót ambasadora francuskiego, jak i ambasadora brytyjskiego na swe stanowiska w Berlinie, nie oznacza bynajmniej, aby Francja i Anglia miały zamiar uznać zmiany na terenie Czechosłowacji, wskutek protektoratu niemieckiego nad Czechami i Morawami.

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

Berlin uchyla się od przyjęcia ostrzeżenia Anglii i Francji

Prasa paryska z naciskiem podkreśla, że powrót obu ambasadorów na swe stanowiska ma raczej charakter pewnego rodzaju posunięcia dyplomatycznego, mającego na celu poinformowanie kanclerza Hitlera i rządu niemieckiego o nastrojach i tendencjach politycznych Francji i Anglii.

Prasa paryska jeszcze po południu zapowiada, że ambasador angielski, po przyjeździe będzie starał się odbyć rozmowę z min. Ribbentropem i że w tym celu powrócił właśnie do Berlina.

„Temps” w artykule wieczornym stara się podkreślić, że ofensywa dyplomatyczna Berlina i Rzymu, zmierzająca do utworzenia bloku na Bałkanach daleka jest od realizacji. Jako je-

den z najważniejszych momentów rozmów londyńskich, min. Gałencu, uważa prasa londyńska informacje udzielone przez rumuńskiego ministra spraw zagranicznych o jego rozmowie z min. Ribbentropem.

Hitler wygłosi przemówienie w piątek w południe

BERLIN PAT Uroczyste posiedzenie Reichstagu, na którym kanclerz Hitler wygłosi swoje przemówienie, odbędzie się w piątek dnia 28 b.m. o godzinie 12 -ej w południe. W czasie przemówienia kanclerza, które transmitowane będzie przez wszystkie rozgłośnie Rzeszy, zamknięte będą wszystkie biura i sklepy.

BERLIN PAT Wczoraj ukazał się dekret podpisany przez feldmarszałka Goeringa, zwołujący Reichstag na godzinę 12 w dniu 28 kwietnia. Jedynym punktem porządku dziennego będzie wysłuchanie deklaracji rządu Rzeszy. Posiedzenie odbywać się będzie w gmachu opery Krolla. W posiedzeniu po raz pierwszy udział wezmą przedstawiciele Kłajpedy oraz protektoratu Czech i Moraw.

Markowicz odleciał do Berlina

BIAŁOGROD PAT Minister spraw zagranicznych Markowicz udał się wczoraj o godzinie 12 m. 15 samolotem do Berlina w celu złożenia wizyty ministrowi Ribbentropowi. Towarzyszyć mu będzie poseł niemiecki w Białogrodzie i szef gabinetu ministra

Przeora i zakonników o. o. Benedyktynów aresztowano w Austrii

WIEDEN PAT Władze partyjne zaarrestowały wczoraj prawie wszystkich zakonników ojców Benedyktynów z opactwa Gottweig w Austrii dolnej. Aresztowany został przeor tego opactwa dr. Strohsacker oraz 10 zakonników. Przyczyny aresztowania naraźnie nieznaną.

Francja chce pozyskać muzułmanów SYRJA MA BYĆ OGŁOSZONA KRÓLESTWEM

STAMBUŁ PAT Jak donoszą z Damaszku, tak w kołach politycznych, jak i w opinii publicznej wzmaga się ostatnio prąd, domagający się ogłoszenia Syrii królestwem, które objęłoby nie tylko właściwą Syrię, lecz i Liban, Dżebel i Druz i ziemię Alalutów, jako części składowe państwa federacyjnego.

Francuskie władze mandatowe mają sprzyjać idei królestwa, gdyż dotychczasowy ustrój nie potrafił doprowadzić do pogody interesów francuskich z syryjskimi, ani też do stabilizacji stosunków wewnętrznych w Syrii. Wśród Syryjczyków utrwała się coraz bardziej przekonanie, że tylko władza królewska i pewnego rodzaju dyktatura może zmusić do posłuszeństwa mniejszości etnicznej kraju. Dynastia królewska potrafi utrzymać równowagę pomiędzy stronnictwami i narodowościami, a to jako stały czynnik nadrzędny i naturalny.

W kołach sympatyzujących z Francją wyraża się przekonanie, że ogłoszenie w Syrii królestwa w chwili, gdy w Europie zostało zlikwidowane jedyne państwo muzułmańskie (Albania), wywrze najlepsze wrażenie w świecie islamu i wzmocni poważnie stanowisko Francji na wschodzie.

Jak twierdzi prasa arabska, obecnie mają się toczyć pomiędzy Paryżem, Ankarą i Londynem rozmowy na temat utworzenia królestwa oraz w sprawie ustalenia na podstawie porozumienia z Turcją, granicy północnej przyszłego królestwa syryjskiego.

STAMBUŁ PAT Idea monarchistyczna ogarnia w Syrii coraz szersze koła ludności. Jak donosi prasa arabska, już toczą się drogą dyplomatyczną rokowania pomiędzy państwami, zainteresowanymi bezpośrednio lub pośrednio w sprawie ewentualnych kandydatów na tron królewski. Narazie są wymieniane kandydatury następujące: książę Abdul Munhem, syn byłego kedywa Egiptu, którego kandydaturę ma popierać dwór kairski, emir Fajsal, syn króla Hedżasu, Ibn Sauda, będący jednocześnie kandydatem kilku przywódców syryjskich, zwolenników dynastji Saudów. Emir Zeid, brat zmarłego króla Iraku Fajsala, który przez pewien czas był królem Syrii (w roku 1920), a więc stryj zmarłego niedawno tragicznie króla Ghazi I - go. Wreszcie emir Abdullah, obecny regent Iraku i bratanek poprzednio wzmiankowanego emira Zeida, i kuzyn króla Ghaziego I - go. Ostatni dwaj należą do dynastji Hasmemitów, współzawodniczącej z domem Saudów.

Znowu zagadkowy pożar na statku francuskim Ogień zagrażał obiektom wojskowym

LA SEYNE PAT W poniedziałek po południu wybuchł na pokładzie starego parowca „Angers” pożar. Statek ten znajdował się już od sześciu miesięcy w stoczni i przeznaczony był na rozbiórkę. Z powodu silnego wiatru ogień szybko ogarnął znaczną część parowca. Akcja ratownicza, prowadzona przez oddziały straży ogniowej, trwała do wtorku rano.

Według przypuszczeń, ogień powstał podczas prowadzenia wstępnych prac nad rozbiórką. Wobec tego, że prace te były już podjęte, statek nie przedstawiał większej wartości.

Pożar jednak był niebezpieczny z względu na to, iż w bezpośrednim sąsiedztwie statku mieściły się składy francuskiego przedsiębiorstwa handlującego płynnym paliwem

oraz budynki wojskowe, w których znajdował się pewien zapas materiałów wybuchowych.

Zwalczanie propagandy zagran. we Francji

PARYŻ. Pat. Opublikowano dekret, mający na celu zapobieżenie propagandzie zagranicznej. Na zasadzie tego dekretu, każdy kto otrzymuje z zagranicy pod jakąkolwiek bądź formą fundusze na propagandę polityczną, podlega karze od 6 miesięcy do 5 lat więzienia oraz grzywnie od tysiąca do 10-ciu tysięcy franków.

Artykuł drugi tego dekretu przewiduje obowiązek zgłoszenia w ciągu 8 dni wszelkich sum otrzymywanych z zagranicy i przeznaczonych na zasilenie wychodzącej we Francji prasy. Nie stosujący się do tego rozporządzenia karani będą grzywną od 100 do 1000 franków.

Czołowi działacze rolnictwa wielkopolsk.

(POCZĄTEK NA STR. 1-ej).

Co się tyczy różnych projektów organizacyjnych rolnictwa, przeciwko którym wypowiedział się zjazd wielkopolski, minister Poniatowski oświadczył, iż nie uważa tych uchwał zjazdu za skierowane pod adresem ministerstwa rolnictwa, gdyż one nie występowały z projektami, tylko inne czynniki. A więc, jak widzimy, minister rolnictwa przesuwając odpowiedzialność za projekty wspomniane z organizacji rolniczej wyłącznie na Oron.

Część konferencji została poświęcona sprawie stosunków rolnictwa, a szczególnie organizacji młodzieżowych do Obrotu kraju.

Konferencja oddłużeniowa parlamentu i rządu

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

W najbliższym czasie odbyć się ma zwołana przez marszałka Sejmu konferencja przedstawicieli Sejmu i Senatu oraz rządu celem ustalenia zasad porozumienia, regulującego sprawy długów rolniczych po 30-tym czerwca.

Komunikat o audjencji P. P. S. u premiera

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

Fakt przyjęcia na audjencji przez premiera Składkowskiego delegacji C.K.W. P.P.S. w dniu 25 m.b. wywołał duże zainteresowanie w kołach politycznych, które oczekują oficjalnego komunikatu, wyjaśniającego cele tej audjencji.

Odwołanie manifestacji Racławickich

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Zapowiedziane na dzień 23 - go b.m. we wszystkich powiatach województwa kieleckiego uroczystości racławickie nie odbyły się w myśl powziętej poprzednio uchwały Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego.

Wznowienie prac Sejmu i Senatu

WARSZAWA. Pat. W związku z upływem w dniu 26 b. m. terminu, do którego odroczone została zarządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej sesja Sejmu i Senatu, izby ustawodawcze wznowiają swe prace, przerwane na okres 30 dni.

Obecnie ustala się w biurach Sejmu i Senatu plan dalszych prac bieżącej sesji.

Po ustaleniu planu prac spodziewać się należy w najbliższym czasie zwołania komisji sejmowych dla załatwienia szeregu projektów ustawodawczych, zarówno rządowych, jak i poselskich. Sejm ma do załatwienia jeszcze 26 projektów ustawodawczych.

Senackie komisje wznowią prawdopodobnie swe prace w nadchodzący czwartek t. j. dnia 27 b. m.

Komisje sejmowe rozpoczną swe prace prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

Oryginalna ofiara na FON.

1.500 rubli w złocie ukryte w nabojach

WARSZAWA PAT Bezimienny ofiarodawca złożył na F.O.N. oryginalny dar, mianowicie walizkę - teczkę, pas myśliwski i 30 naboji, w których znaleziono po 10 sztuk złotych 5 - ciorublowek w każdym naboju, razem 1.500 rubli w złocie.

Delegacja litewska w Berlinie

BERLIN PAT Do Berlina przybyła delegacja litewska pod przewodnictwem dyr. departamentu min. spraw zagranicznych Norajajisa. Celem pobytu delegacji tej jest reglamentacja niemiecko-litewskich stosunków gospodarczych.

Dziś pogrzeb ks. Domańskiego

BERLIN. Pat. Wczoraj o godz. 9-ej rano odprawione zostało w katedrze św. Jadwigi w Berlinie uroczyste nabożeństwo żałobne przy zwłokach ś. p. ks. patrona dr. Bolesława Domańskiego, przewodcy Polaków w Niemczech. Trumna ś. p. ks. Domańskiego okryta była czerwonym sztandarem z białym orłem, na sztandarze spoczywał bierut. Dokoła trumny i przed ołtarzem złożono niezliczoną ilość wieńców związków i organizacji polskich w Polsce i Niemczech, przed trumną zaś złożono wspaniałe wieniec ambasady R. P. w Berlinie Józefa Lipskiego, konsula generalnego R. P. w Berlinie, oraz Związku Polaków z zagranicy.

Gdy poczyty z 150 sztandarami organizacji polskich w Niemczech ustawili się w katedrze półkolem, przybył na nabożeństwo ambasador R. P. — Lipski z członkami ambasady.

Nabożeństwo odprawił ks. Józef Styp - Rekowski, kierownik Związku Polskich Towarzystw Szkolnych.

Z placu katedralnego w Berlinie ruszył następnie kondukt żałobny do Zakrzewa na pograniczu, gdzie odbędzie się eksportacja do kościoła parafialnego, a dziś uroczystości pogrzebowe. Za zwłokami ś. p. ks. dr. Domańskiego wyjechała z Berlina kolumna kilkunastu autobusów i niezliczona ilość samochodów, wiozących do Zakrzewa Polaków ze wszystkich dzielnic w Niemczech.

A. KRAJE

Pocałunki w Neapolu

Poznałem ją w pewnej małej wiosce w Neapolu. Nazywała się Rafaela i była prześliczna. Spotykałem się z nią rano, w południe i oczywiście wieczorem. Szliśmy wówczas do Osterji Bianchi albo do Girardengo. Piękne były to dni. Siedzieliśmy w pospódzie pijąc rubinowe wino, albo wdrapywali się na pobliskie wzgórza, skąd patrzyliśmy na dachy małych białych domków.

Moja miłość do niej rosta nieomal w tym samym stosunku, w jakim ubywała moja gotówka. Za każdym razem, gdy chciałem ją pocałować, odwracała się odemnie i wskazywała na uniformowanych panów. „Nie wolno całować się publicznie — mówiła Rafaela — z tego mogłabym mieć wielkie nieprzyjemności.

Pewnego dnia zaprowadziła mnie na dworzec. Musi mi coś pokazać — mówiła. Kupiłem dwa bilety peronowe i za chwilę staliśmy na peronie przed pociągami. Nagle Rafaela rzuciła mi się na szyję i pocałowała mnie całkiem tak gorąco, że na chwilę straciłem oddech. Oczywiście nie pozostałem jej dłużny, mimo, że obok stali dwaj panowie w uniformach.

Gdyśmy na chwilę przegrali, zobaczyłem ze zdziwieniem, że nie byliśmy jedyni. Co najmniej ze dwadzieścia par stało przed pociągami i całowało się.

Nagle zabrzmiał sygnał do odjazdu. Rafaela wpełzła na mnie do pociągu. „Wskakuj, będę czekała przed wagonem!”

Stałem zmieszany, nie wiedząc co to wszystko ma znaczyć. Miałem przecież tylko peronówkę i nieopłacony rachunek z hotelu, gdzie znajdowały się też i moje walizki.

Nagle zobaczyłem, że inni młodzi ludzie po ostatniej porcji uścisków, wchodzą do wagonów. Obróciłem się i widziałem jak pierwsi biegną przez wąską korytarz do wyjścia z drugiej strony. Poszedłem w ich ślady i wyskoczyłem jeszcze na czas, tuż przed ruszeniem pociągu.

Rafaela już stała przed wagonem, gdzie czekały także inne dziewczęta i powitała mnie jaśniejszą radością, jak gdybym powrócił z dalekiej podróży.

— Tak tu u nas zwyczaj — powiedziała. — Całowanie się na ulicy jest zakazane, więc trzeba kupować peronówkę i wtedy można się na dworcu serdecznie pożegnać. Rozumiesz?

Zrozumiałem. Gdy ją odprowadziłem do domu, pobiegłem z powrotem na dworzec i za ostatnie pieniądze kupiłem 36 peronowych biletów.

Mały Karol wrócił ze szkoły:

— Tatusiu — mówi do ojca — Stefan powiedział, że ja jestem do ciebie podobny...

— A co ty na to?

— Nie, bo on silniejszy odemnie.

Gdy pewna sztuka pisarza Maxa Faltiego padła, zwrócił się autor do Wedekinda z zapytaniem o tę sztukę.

— Myślę — odparł Wedekind, że wolalbyś teraz, aby to była moja sztuka.

— Pan ma takie piękne książki i tak wiele. Trzeba na to sprawić sobie odpowiednie półki.

— Półek mi nikt nie pożyczczy.

Wybr. Wal.

Prusy Wschodnie w r. 1914 i 1939 w rozważaniach oficerów litewskich

(Początek na str. 1-ej)

Plan zatem generalnego natarcia dwóch armii, 1-szej i 2-giej był koniecznością dziejową każdej strategii, opartej na mapie. Nie będę rozstrząsał przyczyn klęski. Rozegrały się w Prusach jedne z najkrwawszych walk wojny światowej. W pierwszej fazie Gumbinnen, Tannenberg, następnie t. zw. „Mazurenschlacht”.

„Osinoje gnieздо”

„Można operować najróżniejszymi hipotezami. Można mówić, że stało się nieszczęście, bo jeden nazywał się Rennenkampf, a dowódca 10-tej armii Siewers, a inny Pflug, a następcą w 2-giej armji po Samsonowie, był Scheidemann, a „zdrada”, a to, a owo! Ale ostateczny błąd polegał na tym, że po pierwszych przegranych Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz, odstąpił od pierwotnego planu, i dopuścił do dalszych operacji wojennych na większą skalę zakrojonych, bez uprzedniego zapewnienia sobie zwycięstwa w Prusach.

„Przyszło do tego, nie od razu. „Stawka” zmagala się wewnątrz, ale poddawała depresji. Niepowodzenia w Prusach przestaczały się niemal w zabobonną niechęć do dalszych prób. Po trzech przegranych, generał Aleksiejew, ówczesny szef sztabu południowo-zachodniego frontu, wypowiada swą równie znakomitą, jak fatalną diagnozę: „Osinoje gnieздо”.

Ale sytuacja kampanji nie uległa od tej diagnozy zmianie. Wciąż zależało od tego, kto będzie panem Prus. Dalej było tak:

„W połowie stycznia r. 1915, krzyżując się ze sobą trzy plany: marsz „na Budapeszt” przez Karpaty, marsz „na Wiedeń” przez Kraków, marsz „na Berlin” przez Śląsk i Poznańskie. I znów zwyciężyła zdrowy rozsądek: nie może my się zagłębiać, dopóki wisi nad nami pięść Prus Wschodnich. — Dopóki front nie jest wyrównany. A więc jeszcze raz spróbować osinowo gnieźda”? Zgodzi! Wtedy to sytuację psuje generał Iwanow, zwycięzca Austriaków. Zawraca głowę mirażami rozbitej do reszty Austrii. Roztacza możliwości karpackiej ofensywy. Ale mimo wszystko zostawić Prusy na flanku i tyłach nie było można. Doszło więc do rozpolowania planu, do jego rozmyślenia. Następuje akcja połowiczna i „Zwielge Mazurenschlacht”, nowe pobicie Rosjan, bo Niemcy nie mogli dopuścić, pod grozą przegranej wojny, ustąpienia Prus.

Kowno jako oparcie

„Wiecznie szachowani z tej strony Rosjanie zmuszeni są zwinąć swój wybrzuszony front polski. Cofnąć się. To jednak nie oznaczało jeszcze klęski. Linia frontu zachodniego wędrowała pomiędzy Karpaty i Prusy Wschodnie, musiała być zwiniona, ale posiadała obronną linię Niemna. Miała Kowno, Oltę, Grodno, które zabezpieczyły przed obciążeniem od północy.

„Generał Iwanow był przeciwny operacji w Prusach, zapędził wojska rosyjskie do operacji karpackiej, doczekał się Gorlick, przerwania frontu i przegranej bitwy. Do pewnego stopnia, tego pierwotnego zwycięzca Austriaków, można by uważać za winowajcę niepowodzenia, ale nie będziemy zgłębiali szczegółów. Niepowodzenie to nie oznaczało jeszcze klęski, mimo demoralizacji jaką objęta była armja. — „Stawka” wyznacza nowy front. Front zgo-

ry przewidziany, skrócony, wyprostowany, oparty o naturalne linie obrony. Miał on się zaczynać na północy od Rygi, bieć ku centrum północnego oporu: forticy kowieńskiej. Dalej wzdłuż Niemna do forticy grodzieńskiej, stamtąd ku południowi.

Po obaleniu Kowna

„Analizowanie klęski, która nastąpiła, zajęłaby nam za dużo czasu. Powiem tylko, że upadek Kowna udoświadczni Niemcom możliwość najgłębszego obejścia Rosjan od północy. Kowno mogło bronić się przez rok, w oparciu o armje linijowe. Broniło się przez tydzień niespełna. Komendant forticy poszedł pod Sąd, miniejsza z nim! Chodzi mi o wykazanie, że skoro generałowie, którym się nie powiodło w Prusach, nie zapewnili Rosji zwycięstwa, tylko, to komendant forticy kowieńskiej za pewnił jej klęskę. Oto jest nauka, płynąca z wojny rosyjsko-niemieckiej. Bo utraciliśmy linię Niemna. Rosjanie cofać się musieli w głąb tak daleko, jak tego chcieli Niemcy!

„Otóż dziś Polska nie posiada linii Niemna, nie posiada Kowna, nie posiada frontowego stanowiska wobec Prus, które posiadała Rosja, a jedynie flankowe.

„Prusy zatrzymane od frontu, zagrożone od północy ze Zmudzi i od południa z Mławy, mogą być zmuszone do postawy obronnej. Prusy zabezpieczone od północy i od frontowego Niemna, mają wolną rękę do uderzenia zgóry wprost na — południe t. zn. na komunikację polskiego frontu.

„Jestem przekonany, że dążenia niemieckie do Kowna, to jest otaczanie Polski, to zapewnienie strategii niemieckiej, najdogodniejszego, najkrótszego uderzenia w głąb Polski na wypadek wojny z nią”.

Swoje wyrzucenia, zakończył mój interlokutor uwagą, że wojska rosyjskie, po utracie Kowna zostały zepchnięte na linię obron-

ną, która dziś stanowi wschodnią granicę Rzeczypospolitej. — A zatem jego konkluzja: Polska nie może dopuścić do opanowania strategicznego Kowna przez Niemców, a kto wie, czy nawet do neutralności tej strefy.

Przegrana Polski to — klęska Litwy

Bawiąc następnie w Kownie, już po Anschlusie Kłajpedy, omawiałem te argumenty z tamtejszymi przedstawicielami wojskowości. Większość skłaniała się ku uznaniu ich trafności. Zgadzałem się, iż na wypadek, gdyby Prusy miały się stać bazą wypadową Niemiec, neutralność Litwy nie da się zachować. Zarówno ze względu na strategiczne interesy Polski, jak Niemiec. I — oczywiście w takim wypadku: Litwa winna iść z Polską przeciwko Niemcom.

Jeden z wyższych wojskowych oświadczył mi wprost:

Przegrana Polski, to klęska Litwy. Jeżeli pan sięga po wzory strategiczne z Wielkiej Wojny, powołam się na wzory polityczne z okresu mniej odległego: przez całą Litwę wstrząśnięta była do głębi pogłoską, puszczoną przez bolszewików w roku 1920, że Warszawa jest wzięta! — Wówczas pierwsze litewskie nadzwyczajne dodatki gazet obwieściły że — to nieprawda!

Natomiast strażnicy „neutralności za wszelką cenę” stawiają na kartę, że Prusy Wschodnie, przynajmniej w pierwszej fazie przyszłej wojny, nie odegrają strategicznej roli decydującej, a więc: — Te nasze kilka dywizji, które w ogólnej masie są bez znaczenia, lepiej zachować na później...

Nie poddając głębszej krytyce tego argumentu, muszę zaznaczyć, iż był to jedyny z konkretnych, który w sferach wojskowych litewskich słyszałem na poparcie stanowiska neutralnego. J. M.

Maskarada wyborcza

Ozon wstydzi się swojej nazwy

„Kurjer Wileński” ogłosił odezwę Chrześcijańskiego Bloku Gospodarczego Rozwoju m. Wilna, czyli Ozonu Ozon jednak widocznie sam uznaje swoją niepopularność skoro zdecydował się wystąpić pod inną firmą. Ta maskarada na nic się nie zda. Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi i społeczeństwo wileńskie zbyt dobrze zna się na farbowanych lisach.

Co w tej odezwie „Chrześcijańskiego Bloku” jest ciekawe? Czy hasła programowe, czy metody, jakimi ta wstydząca się własnej nazwy organizacja zamierza je realizować? Ani jedno, ani drugie. Kilka wyświechtanych frazesów c. „planowej i pożytecznej gospodarki”, o „kulturze i dobrobycie”, o „potrzebie poświęcenia się w pracy” i.t.p. Jeśliby ktoś chciał na podstawie tej deklaracji określić jak będzie wyglądała gospodarka samorządowa, byłby w wielkim kłopotcie, ani jednej bowiem sprawy konkretnej odezwa nie porusza. Niema w niej słowa ani o saharjskiej cenie wody, ani o komunikacji miejskiej, ani o tym, że Wilno nie posiada łaźni, ani o wysokiej cenie elektrycznej, ani o fatalnym zaniedbaniu przedmieść i.t.p.

Ale nie to (do frazesów już zdążyliśmy się przyzwyczaić) jest interesujące, ciekawe są podpisane zamieszczone pod odezwą,

Uważne przeczytanie nasuwa wniosek, że lepiej pasowałoby tu: „Urzędniczy blok rozwoju m. Wilna”, 80 % bowiem podpisanych to są urzędnicy, wśród których „prym trzyma i ton nadaje” p. inż. Wacław Głazek dyrektor Polskich Kolei Państwowych.

Aby zamaskować ten urzędniczy charakter, dygnitarze występują pod skromnymi tytułami: „pracownik kolejowy”, „pracownik umysłowy”. Jeśli pan dyrektor lub naczelnik urzędu i jego zastępca i jeszcze kilku naczelników wydziału podpisują odezwę wyborczą, to jak ma się zachować personel podwładny, jeśli chce być dobrze widziany przez swych przełożonych? Pytanie nie wymaga odpowiedzi. Wybory parlamentarne są jeszcze w świeżej pamięci.

Pozatem nasz element urzędniczy w znakomitej większości jest elementem napływowym, z miastem i jego potrzebami luźno związany: bo dziś tu, a jutro tam. Społeczeństwo zaś zależy na tym, aby w Radzie Miejskiej znaleźli się obywatele miasta nie z tytułu przydziału służbowego, lecz prężyli Wilnianie, tu osiedli na stałe, żyjący i mocno związani uczuciowo i materialnie z miastem, którego interesy są częścią ich własnych spraw.

Odczyt min. Kozmy w sprawie Rusi

(Ł) Na zaproszenie Towarzystwa Polsko - Węgierskiego przybył do Warszawy wybitny polityk węgierski, były minister Mikołaj Kozma, będący obecnie kierownikiem oficjalnej agencji węgierskiej. Min. Kozma wygłosił odczyt p.t. „Problem ruski”.

Wybór tematu był bardzo szczęśliwy, opinia polska bowiem z wielkiem zainteresowaniem śledzić będzie politykę rządu węgierskiego na Rusi, gdzie do niedawna pewne czynniki ukraińskie dzięki poparciu z zewnątrz prowadziły energiczną akcję antypolską.

Wprawdzie po zajęciu Rusi przez wojska węgierskie akcja ta została zlikwidowana, nie mniej jednak w ostatnich dniach rozszły się pogłoski, dotychczas jeszcze nie potwierdzone, iż ksiądz Wołoszyn, były premier rządu Przykarpaciejskiej Rusi, bawiący obecnie w Berlinie jak i grupa jego przyjaciół mają powrócić na Ruś. Wiadomość ta nie przeszła oczywiście u nas bez wrażenia.

Minister Kozma w swym doświadczeniu rzucił nam trochę światła na stanowisko, jakie rząd węgierski zajmie wobec problemu ruskiego. Z przemówienia tego wynika, że Węgry w swej polityce na Rusi główny nacisk położą na podniesienie gospodarcze kraju, niezmiernie ubogiego, którego jedyną bogactwo, to znaczny lasy, zostało w ciągu ostatnich 20 lat silnie zdewastowane. Ludność Rusi, żyjąca niemal w nędzy, woli — jak to zauważył minister Kozma — przedewszystkiem do brze się odżywiać niż korzystać z prawa głosowania o kilka miesięcy.

Jeżeli chodzi o organizację, którą otrzyma Ruś, min. Kozma stwierdził przedewszystkiem zasadę, że Ruś jest częścią integralną Węgier. „Ruś istnieje — powiedział on — ale nie istnieje jakaś granica rusko - polska, jest tylko granica polsko - węgierska” Lud ruski otrzymuje to, co jest mu potrzebne i co obiecaliśmy mu w trudnych chwilach z całą szczerością. Ruś otrzyma wszystkie prawa publiczne i inne, które są jej naprawdę potrzebne, a które stanowiłoby dla przeciwności fikcyjnej autonomii czesko - słowackiej.

Prelegent przeszedł następnie do omawiania języka ruskiego, przyczem wyraził przekonanie, że język ludu ruskiego rze koma nie jest ukraiński ani wielkoruski ani małoruski:

„Język ruski (rusiński) rozwija się sam i żaden wpływ zagraniczny nie wpłynie na jego rozwój, a język węgierski nie może mu zagrażać, gdyż jest zbyt odmienny. Wolność i swoboda mowy, religijna, kulturalna, administracyjna i sądowa jest rzeczą naturalną. To co damy, będzie bardziej realne, niż to, co miał dać eksperyment ukraiński”.

Zebranie wspominało na wstępie, otworzył prezes Gruber, witając węgierskiego gościa. W prezydium zasiadł hr. Emeryk Hutten Czapski, prezes Towarzystwa Polsko - Węgierskiego. Obecni byli wiceminister Szembek, generał Jarnuszkiewicz, poseł Lechnicki, przewodniczący komisji spraw zagranicznych oraz szereg osobistości ze świata wojskowego i politycznego.

W WIRZE STOLICY NA FESTIWALU

Na festiwalu muzycznym, który się odbył w zeszłym tygodniu w Warszawie, było kilkudziesięciu cudzoziemców. Dziwnie, że w tak napiętych momentach ludzie mogli zajmować się rzeczą tak mało z armatami mającą wspólnego jak muzyka, a jednak znaleźli się i tacy.

W komplecie stawili się tylko przedstawiciele dwóch narodów: Anglicy i Polacy! Znamienne — widocznie oni są najspokojniejsi.

Włosi w ostatniej chwili odwołali swój udział. Powołali się na to, że za mało są wręczelnie ich utworów i dlatego nie przyjadą. Program był gotowy w styczniu i wtedy nie wysuwali żadnych obiektywnych, zapewne bał się złego przyjęcia — po niechlubnych wyczynach osi.

Holendrzy się zdumiewali: — to jakbyśmy przyjechali na inną planetę, co za idealny u was spokój.

I opowiadali jakie u nich zamieszanie, jak wszyscy potrącaли głowy, jaką panikę wzniesła ewentualność wojny.

— No bo wy jesteście przyzwyczajeni, tłumaczyli, dla was wojna to nie nadzwyczajnego, ale u nas od dwóch wieków nie było prawdziwej wojny, myśmy już zupełnie zapomnieli...

Wszyscy zresztą byli ołśnięci stoickim spokojem Warszawy. Znakomity puzonista ze Sztokholmu nie przyjechał, przysłał depeszę z usprawiedliwieniem, że wobec wojny nie może się ruszyć.

Odelegrafowano mu: „Serdeczne kondolencje; w Polsce wojny niema; życzymy zwycięstwa”.

Organizację, kompozytorów chwalono bez zastrzeżeń. Natomiast wykonawcami nawet na bankietach się nie zachowymano.

— Kto nie zaśpiewa to jakby wóz skrzypiał, mówili cudzoziemcy o naszych śpiewakach. Słyszając z wielką pompą i wielkim wysiłkiem odegrano „Stabat Mater” — Anglicy pniegli:

— To przypomina Szymanowskiego!

— Przecie to właśnie Szymanowski.

— Ach tak? Słyszeliśmy to w Londynie 7 razy, ale zawsze o niebo lepiej wykonane.

Harnasie też przeraziły. — Ci tancerze chyba mają ołów w nogach! mówili.

W trakcie najciekawszych popisów wszyscy rzucali się na gazety południowe.

— Przestępowacie, co też tam piszą? blagali tubylców.

— Uff, uff, wzdychali dawać się, że znowu nic niema decydującego.

Bardzo byli również ciekawi jednej rzeczy:

— Pokażcie nam trochę waszej armji, tej sławnej armji o której tyle się dziś mówi! prosili.

— Nasza armja ma coś lepszego do roboty niż paradować przed Filharmonją, odpowiadało, wartuje na granicach!

— Aaaa... Karol.

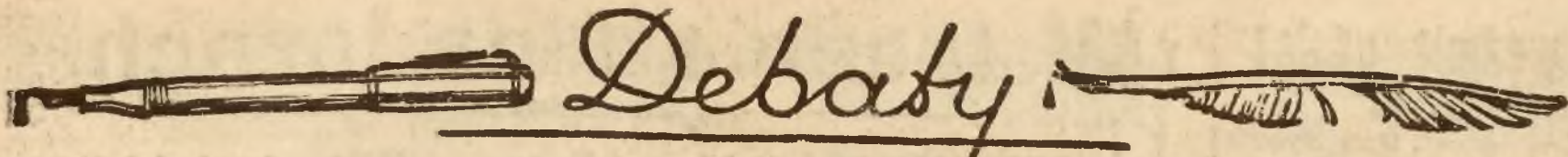


ZAPISZ SIĘ DO TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH!

(Telefonem od specjalnego korespondenta z Warszawy)

straszliwa pomyłka. Madame de Ferny nie zrozumiała co jej powiedziała markiza. Ona nie mówi biegle po angielsku...

(D. C. N.).



Debaty

„Jutro Pracy” W CZWARTĄ ROCZNICĘ KONSTYTUCJI

Kiedy czytamy żywoty wielkich, kiedy zagłębiamy się w historię, kiedy co jakiś czas wyrzucamy stare, zdarte kalendary, kryteria dla ocen aktualnych poglądów, miary wartości ocen ulegają zmianom a największe akcenty ostrzegawcze uzyskujemy w odniesieniu do bieżących politycznych gier — nazwiska czempionów ulicy oledną.

W dziedzinie walki o władzę dostrzegamy moc sztucznych wielkości i zimnych ognió, które jak wiemy bardzo szybko gasną, ale w chwili gdy płoną efekt bywa duży.

Kiedy cofniemy się wstecz, do lat młodzieńczych i odtworzymy sobie smutne wówczas plany i wizje, uderzy nas zapewne duża bezkompromisowość wobec wszelkiej małości.

Ileż to młodych głów pochylało się i pochyla nad żywotem Stefana Czarnieckiego, ileż to młodzieńców ślubowało sobie iść śladami Zawiszy Czarnego, ale później, kiedy przychodzi walka o byt, o węgiel, o kartofle, a Zawisza unosi się gdzieś w obłoki, a gazety i głośnik radio wy podtykają nam pod nos aktualnych bohaterów wiecznie rozgrywanego turnieju o władzę.

Są ludzie, którzy rzadko zagląda do starych ksiąg, są ludzie, którym wieczory jesienne nie mówią, są też tacy co przysmakują oczy na otaczające nas zewsząd procesy przemian, oni chcą tylko efektywnych żyć. Dla tych wszystkich świętości, idee i doktryny, to tylko dekoracje i przystawki do własnego ja.

Gdy obserwujemy dzieje ostatnich dziesięcioleci lat wydaje nam się, że Walery Sławek znał tajemnicę jesieni, znał siłę gwałtownych burz, które nieoczekiwanie niszczyły i łamały bujne życie, ale dlatego producenci coennej drukowanej myśli potocznej nie rozumieli i fałszowali jego postawę wobec życia.

Kiedy spojrzymy na czterdziecioletnią drogę, zaczynając od bomb, których detonacje zastanawiały i kazały myśleć Polakom, do dnia uchwalenia konstytucji, do dnia śmierci Marszałka Piłsudskiego i później Walerego Sławka, musimy szukać busoli.

O jakiej Polsce marzyli? Odpowiedzą nam — o silnej. To ma to — to jest idea bokserów. Musimy szukać da

Najpierw niepodległość — później zabezpieczenie granic, później siła i ład wewnętrzny, ale wszystko to przede wszystkim, żeby wielki duch Narodu mógł zająć nieść, odżyć, wypowiedzieć się.

Ludzie wyrosli z epoki niewoli, życie swe poświęcili w walce o wyzwolenie nietyklo narodu i państwa ale i człowieka. Piłsudski miał w rękach pełnię władzy, a dyktatury nie ogłosił — nie chciał.

Silna władza, wolny naród, to będzie bodaj najtrafniejszy jakkolwiek bardzo uproszczony skrót naszej prawdy ustrojowej. Silna władza to wielkie uprawnienia głowy państwa i organów wykonawczych. Wolny naród to sejm — jego funkcje kontroli, jego inicjatywa ustawodawcza, samorząd i wolne życie społeczne.

Wolny naród — nie oszukany świadectwami powiedzmy czarnych mundurów, efektami teatralnych gestów politycznych, ciągłych pochodów i manifestacji. Naród głodny.

Linja, z której wyrosliśmy, kryje w sobie wielki patos historyczny, ale niema w niej cienia poży i blagi. Słuchajmy: Rok 1863, 1905, 1914, 1918, 1920, 1926 1935. To przecież nie są daty przemówień i scen balkonowych czy dyplomatycznych układow. Te daty każą nam twarde stać na granicy prawdy zawartej w zdaniu: Silna władza i wolny naród, którego wsołnem do brem jest Państwo.

Po uchwaleniu konstytucji do rozwiązania B.B.W.R. była

przez pewien czas pauza. Niepokojna opinia nieustannie rzucała nerwowe pytanie — co dalej?

Pułkownik Sławek odpowiadał na to: Czytajcie konstytucję, prawo pozostawione przez Piłsudskiego ma regulować nasze życie. Ale denerwując się i jessze nie zaprawione do samodzielności, grupy społeczne i ich działacze szukali, konkretniejszych wskazań. Pułkownik obserwując te niepokoje mówił: — Ty powe „rób coś” — wszystko jedno, skoro jestem stajym działaczem to muszę — „rób coś”. Na łogowi i zdemoralizowani rolą uprzywilejowanych z dawnych lat działacze, denerwowali się najsilniej, oni przecież muszą do radzać, wywierać wpływy, kierować, a tu niema okazji. Kibic został bez przydziału, kibic szalał i poszukiwał miejsca. Obok tych mniej poważnych odruchów, coraz natarczywiej rozlegało się pytanie: Gdzie ma się wyładować instykt społeczny obywatela, gdzie ma nastąpić celowe użytkowanie tego co się nazywa politycznymi zainteresowaniami obywatela i jego chęcią do czynnego udziału w życiu publicznym.

Organizacje społeczne — zawodowe — gospodarcze — samorządowe, a jako kopuła procesów eliminacji i przedstawicielstwa, parlament — odpowiadał pułkownik.

Tak płynęły tygodnie czekania i rozglądania się.

Słowa pułkownika z 1935 roku potwierdziły się: „8 — my rok trwa działalność Bloku, a okazuje się, że czas ten był jeszcze za krótki, aby wszyscy mogli dojrzeć i zrozumieć, że Polska na inne drogi rozwoju wkracza”.

Życie społeczne nie podniosło dumnej głowy, nie zauważało się w życiu samorządowym większej samodzielności, ani dół nie dopominał się, ani góra nie pomagala, szliśmy obok prawdy.

W tym okresie pułkownik Sławek pracował nad kwestją koordynacji sił społecznych, wówczas to kreślił zryby dla przyszłej formy powszechnej organizacji społecznej.

Jakie jest tło dla tej konstrukcji, którą budował?

Największym, historycznym błędem życia politycznego Polski, była słabość władzy i konstrukcji państwowej. Toczył przez Piłsudskiego bój w wewnętrznym naszym życiu, rozpoczął okres leczenia się z tej niemocy. Ostatnie dzieło Józefa Piłsudskiego to konstrukcja silnej władzy. Duże uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu dają gwarancję ładu. Silna armia daje głębokie poczucie bezpieczeństwa.

Polacy są znakomitymi żołnierzami, kochają swe wojsko, ale jednocześnie codziennej mustry w życiu cywilnym nie lubią, bo wysokie pojęcie o honorze mówi, że nieustannie przypominanie o Ojczyźnie i obowiązkuach względem niej winno być stosowane wobec takich narodów, w których instykt wielkości trzeba sztucznie roznęcać. W Polsce dzięki Bogu, instykt ten żyje i zupełnie niezależnie od tego czy ubiora obywatela czarną koszulę czy zostawia mu sztywny biały kołnierzyk, — on zawsze będzie żołnierzem i zdolnym do wszelkich ofiar obywatel. Takim społeczeństwu potrzebne jest tylko wiecznie czujne, rozumne, a mocne kierownictwo — władze państwowe.

Każdy wychowawca wie o tem, że inaczej się postępuje z dziećmi i grzeczniemi dziećmi, inaczej z takimi, które mają zło skłonności i z reguły są niegrzeczne. Autorzy konstytucji wierzyli, że obywatel — Polak z natury jest dobry i że niepotrzebne są dla niego domy poprawcze, monopartie, mundurki i jednako wo golone głowy.

Pamiętamy rok 1920 — wspólna polspolite ruszenie, a dziś pożyczka lotnicza znów to samo. Czy przy kasach odgrywają ja-

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najcelniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljtony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrzymy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzieliłi poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z któremi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

ką rolę legitymację, czy barwa koszul, lub to, na kogo dany obywatel głosował w ostatnich wyborach. Wydaje mi się, że przeceniając wagę rzeczy drobnych, zniekształcamy sprawy istotnie duże.

Takiej nuty jak rok 1920, czy pożyczka, nie należy ograżać na codzienne melodyki. Próba utrwalania wielkich uniesień na trwałą płytę, codzienna musztra szablonów patriotycznych, to wyjaławianie i pomniejszanie ducha narodowego.

Składając w sejmie w 29 roku pierwszy projekt konstytucji, pułkownik Sławek mówił: „Wysoka Izba. Chcemy by to, co jest zdrowym instynktem Narodu miało dwie drogi ujawnienia swej woli — przez wybór Prezydenta i przez wybory do sejmiku i senatu”.

Skoro czasy rządów parlamentarnych i rządów ulicy skończyły się, można już przestać obawiać się upiora ulicy i upiora parlamentu. Parlament przestał rządzić, ale musi spełniać rolę ustawodawcy i rolę sumiennego kontrolera prac organów wykonawczych. Kontrola jest konieczna, bo tendencja do degenerowania się komórek władzy wykonawczej jest znana. Im większe są uprawnienia organów wykonawczych, tem ważniejszą staje się rola organów kontroli.

Sejm. — Dużo fałszywych legend krąży po Polsce na ten temat. Często wyławiamy jakieś zdania krytyki starych czasów parlamentarnych wypowiedziane przez Piłsudskiego i nie zauważając okresu wejścia w życie nowego ustroju, nowego z innymi zadaniami i uprawnieniami sejmiku, strzelamy weń staremi argumentami.

Już w 1928 roku w klubie parlamentarnym Bloku, gdzie też zdarzały się objawy nierozumienia założeń nowego ustroju, pułkownik Sławek mówił: „Sejm jest potrzebny, ale musi zmienić metodę pracy. O tem trzeba pamiętać, o tem dużo mówić”.

Sejm jest potrzebny, a wie my przecież, że w sprawach ustrojowych pułkownik Sławek był ścisłym wykonawcą woli Józefa Piłsudskiego.

Poseł nie może być kępowa ny jeżeli ma być rzetelną częścią organizmu kontrolującego.

„Zdejmiemy z postu więzy krepujące go w Sejmie. Będzie wolny i lepiej będzie reprezentował opinię”. To są słowa Pułkownika z 7 maja 1935 roku.

Odtwarzając drogi rozwoju Polski niepodległej i mówiąc o życiu politycznym człowieka, który niemal przez czterdzieści lat dźwigał ciężar losów kraju, nie można upraszczać sobie rozwiązań wyłowieniem jakiegoś fragmentu przemówienia, czy nawet programowego referatu, lub określonego posunięcia.

„Elita polityczna”, „Łamanie kości”, „Ordynacja wyborcza”. Te zdarzenia i wypowiedzi mogą mieć znaczenie tylko wtedy, jeżeli się ustawi je w hierarchii i ciągłości prac dokonywanych.

Oto przekrój czterdziestolecia.

Pierwszy okres to konspiracja, akcja bojowa, bomby, zamachy.

Drugi, to prace strzeleckie — Legiony.

Trzeci — budowanie przewidywanego państwowego i trwałego fundamentu — armii polskiej.

Czwarty — walka o ustrój, o silną władzę, o ład wewnątrz

nem życia Polski i wypracowywanie stylu naszej polityki zagranicznej.

Piąty po roku 1935, to próba syntezy, to korona osiągnięć — obywatel — jego życie — praca — rola — miejsce.

Kiedy już ma wolną ojczyznę, kiedy ma stojące na straży wojsko, kiedy ma trwałe ufun-dowane organa władzy, pora na twórczą myśl społeczną — pora na pełnię życia narodu.

Taką była linja Walerego Sławka, tak rozumiał linję Piłsudskiego.

Z konstruowanej przez pułkownika Sławka koncepcji Powszechnej Organizacji Społecznej uderżyły mnie następujące tematy:

Stosunek inicjatywy i samodzielności dołów, do zakresu uprawnień centralnych komórek życia publicznego.

Dobór ludzi: Żadna centrala jego zdaniem nie zdoła rozwiązać właściwie tej sprawy w skali całego państwa. Ta decyzja musi być pozostawiona regionom, które same decydują, same odpowiadają i same w razie czego dźwigają zle skutki decyzji. Tylko w ten sposób możemy doprowadzić do głosu lokalne autorytety małych środowisk. Tylko tą drogą możemy z czasem dojść do naturalnego procesu eliminacji przedstawicielstwa społecznego na wszystkich szczeblach życia samorządowego i politycznego.

Inicjatywa i potrzeby terenu: Ludzie mianowani z góry nie będą wykładnikami życia, poziomu i potrzeb terenu, ich cecha zawsze będzie próba odgadnięcia myśli i intencji góry. Ten system w rezultacie wysusza centralę, pozbawiając ją soków zdrowej myśli i współdziałała regionów.

Obywatel, który w kwietniu wej konstytucji ceduje wiele elementów swej swobody na aparat państwowy, w sferze działań prywatnych i społecznych musi mieć pozostawiony poważny zakres zadań do samodzielne go wykonania i to na własną odpowiedzialność.

W tych rozważaniach Pułkownik napewno pamiętał wskazania Komendanta, który jak wiemy przy dyskusji na temat dyktatury, pytał: A co zrobić z tymi dyktatorkami po powiatach i gminach?

Cały tok myślenia Pułkownika, to konsekwentne wymiatanie tych możliwości, w których mogłoby się rozdzielić dyktatorki po powiatach i gminach.

Na tej to magistrali waga i wartość regionalizmu. Bo i któż może lepiej zakreślić właściwe cele i granice zadań dla lokalnego życia społecznego, jak nie ludzie z terenu, znający jego właściwości, potrzeby i możliwości. Nie należy ludziom odbierać radości samodzielnego tworzenia, a prztem należy pamiętać o tem, co w „Jutrze Pracy” tak często podkreślaliśmy, że w Kaliszu, Łowiczu i Mławie żyją po rzadni ludzie.

„Proszę państwa, jeżeli jest w życiu coś naprawdę wartościowego, radosnego, wielkiego w dorobku swoim — coś, co daje człowiekowi szczęście, to tylko to, co w uczuciach swoich, w głowie sam potrafi pogłębić i rozbudować”.

„Wzywając ludzi do własnego wysiłku, lepiej czynimy, niż gdybyśmy twierdzili obietnicę: „czekajcie, a my dla was wszyst-

Rozejm polityczny w Kanadzie

na czas wizyty angielskiej pary królewskiej

OTTAWA PAT W celu godnego przyjęcia brytyjskiej pary królewskiej, której przyjazd do Ameryki nastąpić ma w przyszłym miesiącu, parlament kanadyjski zamierza ogłosić rozejm polityczny. Obszernie rozważana jest już sprawa czy parlament powinien tymczasowo odroczyć swe narady, czy też zakończyć sesję. Premier Mackenzie King oświadczył, że parlament powinien zawiesić swą działalność, aby dać możność wszystkim członkom izby niższej i senatu złożenia hołdu parze monarszej.

Premier motywował następnie swe stanowisko powszechną opinią kraju, która domaga się zaprzestania walk partyjnych w parlamencie i w całej Kanadzie podczas podróży brytyjskiej pary królewskiej. Ogłoszenie tego rozejmu posiadałoby tem większe znaczenie, że według przewidywań rząd ogłosić ma jesienią powszechne wybory.

Powstanie w Palestynie będzie nadal prowadzone

JEROZOLIMA PAT Terrorysty dokonali w poniedziałek trzech zabójstw na obszarze Palestyny. Na polach jednej z kolonii zabito z ukrycia 16-letnią dziewczynę. Arabowie pozatem zabili strzałami dwóch policjantów, którzy pełnili służbę na wschodnim dworcu w Haifie.

Komitet rewolucyjny ogłosił w poniedziałek manifest, stwierdzający, że powstanie arabskie będzie nadal prowadzone. Autorstwo tego dokumentu przypisywane jest komendantowi sił powstańczych Abdullahowi Toubeh, znanemu pod nazwą Abu Baker, który objął dowództwo po zabójstwie przywódcy Abdul Rahima, którego był zastępcą.

Pogłoski o rewolucji w Boliwii

LA PAZ PAT W związku z dokonaniem w poniedziałek przez wrotem konstytucyjnym, boliwijskie koła miarodajne zaprzeczają wszelkim pogłoskom o rzekomym wybuchu rewolucji w kraju. W całej Boliwii panować ma zupełny spokój.

Aresztowanie strażaka ze statku „Paris”

HAVRE PAT Aresztowano tutaj Cesara Francka, strażaka ze statku „Paris”. Pozostaje on pod zarzutem spowodowania pożaru przez „karygodne zaniedbanie” w czasie pełnienia służby.

Za dużo było chętnych do opuszczenia terytoriów protektoratu

PRAGA PAT W myśl wydanych w ostatnich dniach zarządzeń, granice protektoratu zostały zamknięte dla ruchu osobowego zarówno w odniesieniu do cudzoziemców, jak również obywateli protektoratu, udających się zagranicę. Podróżni dowiadują się o zakazie opuszczania granic dopiero na stacjach granicznych. Tylko wyjątkowe wypadki bywają uwzględniane.

Niezależnie od powyższych zarządzeń posiadacze paszportów czeskosłowackich, udający się do Rzeszy, zmuszeni są uzyskiwać wizę niemiecką.

Włosi wybudowali najszybszy statek sowiecki

LIVORNO PAT Agencja Stefani donosi, że ubiegłej nocy odpłynął z Livorno do Odessy statek sowiecki „Taszkent”, typu Awizo. Statek ten wybudowany został w stoczni w Livorno i na zamówienie rządu sowieckiego wykazał podczas prób, że jest najszybszym statkiem tego typu na świecie.

„Biała księga” angielska o obronie przeciwlotniczej

LONDYN PAT W poniedziałek wieczorem ogłoszono w Londynie w formie Białej Księgi prowizoryczne przepisy, zawierające wszelkie niezbędne dane, lotyczne budowy schronów przeciwlotniczych w fabrykach i budynkach przedsiębiorstw handlowych.

Złoto płynie do Ameryki 22 milj. dolarów w ciągu jednego dnia

NOWY JORK PAT „Federal Reserve Board” ogłasza, że w ciągu poniedziałku przywiezione z zagranicy do Stanów Zjednoczonych A. P. 22.475.000 dolarów złota, pochodzącego głównie z Wielkiej Brytanii, Holandii i Indji. Równocześnie podano do wiadomości, że przesyłki złota do Ameryki osiągnęły w poniedziałek sumę 72 milionów dolarów.

ko zrobiony”. To jest z istoty myśli i działań Walerego Sławka — twórcy konstytucji. Ten Sławek szukał syntezy dla epoki Piłsudskiego, szukał właściwej roli dla obywatela, marzył o wysokim wyrazie polskiej kultury politycznej. Niestety, ten Walery Sław-

wek był już mało słuchany, a przeto nie mógł być znany i zrozumiany, a nie od rzeczy będzie dodać, że ta właśnie nuta jest bardzo istotną cechą naszej kwietniowej konstytucji.

Jan Hoppe

Środa, 26 kwietnia 1939 r.

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.25 Banjo i gitara. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 Aud. dla młodzieży. 15.30 Muzyka obładowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Dom i szkoła. 16.35 Recital śpiewaczy Adeliny Korytko - Czapskiej. 17.00 — Odczyt wojskowy. 17.15 „Sonety instrumentalne”. 18.00 Piosenki włoskich prowincji. 18.30 „Nasz język” — audycja. 18.40 „Montujemy tygodnik dźwiękowy” — aud. 19.03 Koncert rozrywkowy. 20.00 Audycja dla wsi. — 20.15 II cz. konc. rozrywkowego. 20.35 Audycja informacyjna. — 21.00 Koncert Chopinowski. 21.45 Fragmenty z książki Aliny Świdorskiej „O Krasinskim”. 22.05 Muzyka krajów kolonialnych. — 22.40 Pieśń morza. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

WARSZAWA

Czwartek, 27 kwietnia 1939 r.

6.30 Pieśń poranna. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 „Piosenki Zygmunta Noskowskiego” — poranek muzyczny dla szkół powszechnych. — 11.25 Muzyka lekka na tematy egzotyczne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 „Historia o Jasku, Kasi i o malej Tuzinie” — pogadanka dla młodzieży. 15.15 Kłopoty i rady. 15.30 Muzyka obładowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 O reformie rolnej — odczyt. 16.40 Recital organowy. 17.15 „Żywe laboratorjum” — pogadanka. 17.25 „Z kapeją i ze śpiewem”. 18.00 „Pracujemy na wszystkich odcinkach”. — pogadanka. 18.10 Muzyka operetkowa. 18.35 „Opowieść o Moniuszce”. — 19.25 Koncert rozrywkowy. 20.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 20.15 — Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Recital skrzypcowy. 21.40 „Lintang” — fragment z powieści Jerzego Bandrowskiego. 22.00 — Kwintet klametowy. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Koncert muzyki polskiej.

WILNO

Środa, 26 kwietnia 1939 r.

6.56 Pieśń poranna. Patrz program warszawski. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 Odcinek prozy. Patrz program na dzisiaj. 11.25 Muzyka znane operetki. Patrz program warszawski. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Chwilka Wileńskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. 13.10 Koncert rozrywkowy. — Patrz program warszawski. 18.00 — „Najszczęśliwszy człowiek” — słuchowisko Bolesława Grizela. 18.30 „Nasz język” — audycja. Patrz program warszawski. 20.00 Poradnik rolniczy. 20.05 Muzyka popularna. Patrz program warszawski. 22.05 Panorama muzyki współczesnej. 22.35 Nowości z płyt Patrz program warszawski. 23.05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

Paź 577 mtr. Sygnał trąbka K. O. P.

Środa, 26 kwietnia 1939 r.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Nasz program. 8.15 Koncert poranny. 11.25 — Banjo i gitara. 14.00 Muzyka. 14.20 Wiadomości z naszych stron. 14.30 — Koncert popołudniowy. 18.00 „Najszczęśliwszy człowiek” — słuchowisko. — 18.30 „Nasz język” — audycja. 20.00 „Poznajmy Polskę” — pogadanka. — 20.10 Wiadomości dla naszej wsi. — 22.05 Muzyka krajów kolonialnych. — 22.40 Pieśń morza. 22.55 Rezerwa programowa. 23.05 Zakończenie programu.

TEATR MUZYCZNY „LOTNIA”

Występy Janiny Kulczyckiej

Dzisiaj po raz ostatni

„Cnotliwa Zuzanna”

Ceny propagandowe

BLACZEGO DOTYCHCZAS NIE

ZAPRZĄDZĄ SIĘ NA OBRONĘ

K. C. K.

150 tys. żołnierzy weźmie udział w „Defiladzie zwycięstwa”

MADRYT. Pat. W defiladzie „zwycięstwa”, która odbędzie się w Madrycie 15 maja, weźmie udział 120 do 150 tysięcy żołnierzy. Defilada będzie trwała od 3 do 6 godzin.

Włosi zapewnili Anglię, że wycofają wojska z Hiszpanji

RZYM. Pat. W dniu wczorajszym opuścił swą placówkę rzymską ambasador brytyjski przy Kwirynale lard North. Zdaniem tutejszych kół angielskich, nowy ambasador Percy Loraine akredytowany będzie przy Wiktorze Emanuelu III-cim jako królu Włoch, cesarzu Etiopji i królu Albanji. PRZYBYCIE NOWEGO AMBASADORA ORAZ ZŁOŻENIE PRZEZEN LISTÓW UWIERZYTELNIAJĄCYCH, UZNAJĄCYCH NOWY TYTUŁ KRÓLA WIKTORA EMANUELA III-GO. NASTĄPIĆ MA NIEBAWEM TE SAME KOŁA ANGIELSKIE WYRAŻAJĄ OPINIĘ, ŻE WŁOCHY ZAPEWNIŁY ANGLIĘ CO DO RYCHŁEGO WYCOFANIA OCHOTNIKÓW WŁOSKICH Z HISZPANJI. Większość legionistów ma być repatriowana przed „Defiladą zwycięstwa”, jaka ma się odbyć w Madrycie.

Uroczystości ku czci św. Wojciecha w Gnieźnie

GNIEZNO. Pat. Tegoroczny odpust św. Wojciecha zgromadził wczoraj ok. 20.000 pątników, przybyłych pociągami specjalnymi i autobusami z Poznania, Bydgoszczy, Września, Inowrocławia, Mogilna i t. d.

Krótko przed godz. 10-tą przybył z Poznania samochodem J. E. Ks. Kard. Prymas Hiond.

W pochodzie procesjonalnym, przy dźwiękach fanfar z wioży bazyliki, ks. kan. Grajner przyniósł relikwie św. Wojciecha ze skarbcza do koncesji.

Duchowienstwo z ks. bisk. Laubitzem na czele udało się następnie do pałacu arcybiskupiego, aby wyprowadzić stamtąd ks. prymasa do katedry. Po powitaniu go przez chór prymasowski, rozpoczęła się Msza św. pontyfikalna, którą celebrował ks. prymas w asyście licznych kleru.

W końcu odbyła się wielka procesja z Najświętszym Sakramentem wokół katedry, poczem odniesiono relikwie do skarbcza.

Tajemnicze panie zakwestionowały 20.000 Lwówian Głośna sprawa nadużyć wyborczych

Sprawa skreślenia 20 kilku tysięcy mieszkańców Lwowa z list wyborczych do rady miejskiej nie przestaje zajmować władz lwowskich, jak i szerokich kół społeczeństwa.

U generalnego komisarza wyborczego, prezesa Sądu Decowskiego, odbyła się odprawa przewodniczących okręgowych komisji, na której prez. Decowski zalecił jaknajbardziej lojalne traktowanie wyborców, rewidujących swoje prawa.

Jak się okazuje, w przeważającej ilości wypadków, sprawczyńmi nadużyć wyborczych

były jakieś panie, które obcho-dziły okręgowe komisje wyborcze i kwestionowały prawa wyborcze równocześnie po kilkadziesiąt, a nawet po kilkaset osób.

Niektóre komisje nie żądały od nich osobistych legitymacji, tak że wspomniane panie są nieuchwytnie i jedynie w kilku wypadkach znane są ich prawdziwe nazwiska i adresy.

Pociągnięte one będą przez prokuratora do odpowiedzialności karnej za wprowadzenie władz w błąd, oraz za nadużycia wyborcze.

Nieprzerwana fala ofiar na Obronę Narodową

ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU

Na posiedzeniu w dn. 17 kwietnia r. Zarząd Wileńskiego Oddziału Związku Pań Domu, uchwalił zakupić pożyczkę przeciwlotniczą, na sumę 100 zł stanowiącą 2 miesięczne składki członkiń i niezależnie od tego, postanowił wyasygnować z Kasy Oddziału, na zakupienie kuchni polowej przez Związek Pań Domu zł 60, dalsze składki członkiń, na ten cel trwają.

W WILEŃSKIM PRYWATNYM BANKU HANDLOWYM S. A., Wilno, Mickiewicza 8, następujące osoby i firmy zasubskrybowały 5% P. O. P., 3% Bony i wpłaciły na F.O.N. w dniu 24 kwietnia 1939 r.:

Wachowska Wiera — bon 20 zł, Bujnowscy Kazimierz i Marja — P. O. P. 300 zł, Wronikowska Stanisława — bon 20 zł, Kadrowicz Józef — bon 20 zł, Gładzikówna Emilia Stefania — bon 20 zł, Urbanowicz Jan — bon 20 zł, Doroszevska Eugenia — bon 20 zł, Kielekówna Justyna — bon 20 zł, Zakrzewski Aleksander — bon 20 zł, Prezes Justyn Strumiłło (dodatково) — POP 1000 zł, Dyrektor Jan Brzozowski (dodatково) — POP 500 zł, Mazarska Janina — POP 200 zł, Pikman Mieczysław — POP 200 zł, Rudzki Jan — POP 100 zł, i bon 20 zł, Pietraszewski Eugenja — POP 100 zł i bon 20 zł, Mackiewiczówna Marja — POP 100 zł i bon 20 zł, Zawadzki Stanisław — bon 80 zł, Rebutski Aleksander — bon 80 zł, Hermanowiczówna Irena — POP 100 zł, Romanowski Konstanty — POP 100 zł, Kępiński Władysław — bon 80 zł, Strzykowski Jan — bon 60 zł, Okusko Bolesław — bon 60 zł, Kukurowska Antonina — bon 60

zł., Ganówna Janina — bon 40 zł, Hulecka Halina — bon 60 zł, Krukowska Tajana — bon 40 zł, Rymowicz Zdzisław — bon 60 zł, Możejko Karol — bon 60 zł, Jacewiczowa Janina — bon 20 zł, Borodziejówna Helena — bon 20 zł, Iwaszkiewicz Leon — bon 20 zł, Pilecki Aleks. — PO P 100 zł, bon 20 zł, Romerowa Irena — bon 20 zł, Demidowiczówna Helena — bon 20 zł, Janczukowicz Franciszek — bon 40 zł, Głowicki Józef — bon 20 zł, Baranowski Władysław — bon 20 zł, Jankun Adolf — bon 20 zł, Wagner Władysław — bon 20 zł, Masalski Józef — bon 20 zł, Alechimowicz Andrzej — bon 20 zł, Bronowska Bronisława — bon 20 zł, Ciszowska Julia — bon 40 zł, Jelska Weronika — bon 20 zł, Karłowicz Adam — bon 20 zł, Klepacka Anna — bon 20 zł, Łazarzewiczowa Rozalja — bon 20 zł, Niewodniczańska Marja — bon 40 zł, Naszlaniec Ewa — bon 20 zł, Paszkiewicz Michał — bon 20 zł, Pochodowicz Anna — bon 20 zł, Pulsza Józef — bon 20 zł, Wisłowski Władysław — bon 40 zł, Tolłozko Antoni — bon 60 zł, Zalcwaser Ernestina — bon 20 zł, Sapińska Marja — bon 40 zł, Mece-nas Maciej Jamontt — POP 4000 zł, Ka. Pereświat-Soltan — POP 100 zł, Dr. Dziechowski Ksawery — POP 500 zł, Cukiernia „Jugosławja” A. R. Mirewicz — POP 800 zł.

Za pośrednictwem oddziału wileńskiego Banku Handlowego wpłacone na F.O.N. następujące sumy:

Bocheński Antoni — oblig. Poz. Obrony Przeciwlotniczej w wysokości 200 zł, Kowalewski Kazimierz — bon POP w wysokości 20 zł, Orliński Edward — bon 20 zł, Orliński Jan — bon 20 zł, Bołowska Melanija z cór-

W terenie i na torach

WILNO, 25 kwietnia.

Ostatni „Przegląd Sportowy” przynosi ciekawy opis biegu „Wieczoru Warszawskiego” i zwycięstwa Janusza Kusocińskiego:

Noji biegnie ciągle pierwszy. Przyspiesza tempo, zaczyna finiszować. Nie może się oderwać nawet o pół metra. Jeszcze przyspiesza, jest już w kresu swej szybkości. I teraz zaczyna przysiękać Kusociński. Wsuwa się z lewej strony Nojego, obok wysokiej bandery centymetr po centymetrze. Noji zaczyna instynktownie zamykać mu drogę (ma do tego prawo, bo Kusy chce przejść między nim a bandą). Jest już jednak zapóźno. Kusy przepycha się i walczy dobre 50 metrów prawie pierś w pierś. Na 50 metrów przed metą Kusy przypuszcza atak ostateczny. Wychodzi naprzód niepowstrzymanie i w ciągu kilku sekund zostawia za sobą Nojego o 5 metrów. Noji jeszcze raz się podrywa, chwilę próbuje walczyć i... rezygnuje. Ogląda się do tyłu, zwalnia...

Kusy samotnie dobiega do mety o dobre 20 metrów przed rywalem. Bieganie w stylu, pełnym świetności, dynamiki, nienagannej pracy stylowej. Wśród nieopisanej, radosnej wrzawy, wśród oklasków i lejących w górę kapeluszy „Kusy” rwie taśmę.

Po pięciu latach niendanych prób, po latach w których przeżył nie jedną chwilę przykra, nie jedno rozczarowanie — jest znowu pierwszy!

Zwyciężyła wściekła ambicja, niepojęta zawziętość, fanatyczny upór.

—:—:—

Skład Holandji na mecz z Polską

AMSTERDAM. Holenderski Związek Tenisowy ustalił już skład reprezentacji Holandji na mecz o puchar Davisa z Polską, który się odbędzie w Warszawie w dniach 5, 6 i 7 maja. W skład drużyny wchodzi 4 zawodnicy: van Swol, Hugan, Tschmacher i de Brauw. Wraz z zwycięstwem Polska walczyć będzie w następnej rundzie z Niemcami.

kę — bon 20 zł, w oblig. pożycz. narod. wpłacone na F.O.N.: Zynda Bolesław — 150 zł, Cybulski Jan — 50 zł, Jedrychowski Jan — 50 zł.

Za pośrednictwem B-ka Gosp. Krajow. Oddział w Wilnie złożono na F.O.N. bezimiennie obligację Poż. Narod. na zł 100 oraz działwa Szkolno-Współczesnej im. Marszałka Piłsudskiego w Czarnym Borze k/Wilna zł 15.

Gudańcowa Sabina złożyła na F.O.N. 1 rondel miedziany, Herbaczewska Wiktorja — 6 rondli miedzianych i 1 imbrzyk miedziany, Jarosz Feliks, emeryt kolejowy — 132 monety rosyjskiego bilonu srebrnego, 6 monet miedzianych i 4 monety niklowe niemieckie, Janina Rudzińska — zegarek złoty i obligację Poż. Narodowej, Wiśniewska Marja — 5 zł, Jasieńska Stefania — 20 zł i Masłaniewicz Józefa — 5 zł.

W Komunalnej Kasie Oszczędności Powiatu Miłocińskiego zostały złożone dary na F.O.N. przez osoby i organizacje: Posterunek Policji Lebedzińskiej — od społeczeństwa gm. lebedzińskiej gotówka zł. 274,75; Urbański Alfred — złotą obrączkę i 3 bony P. O. P.; Lis Jan — 2 oblig. 6% Poż. Narod. wart. nom. zł. 100 z kup. pl. 1/7 - 39 r. Brudny, Elterman i Pataszn — 1 obl. 6% Poż. Narod. wart. nom. zł. 50, z kup. pl. 1/7 - 39 r., 3 kupony 6% Poż. Narod. na zł. 9, i 1 kupon 3% Poż. Inwest. zł. 1; Berman Abram — 1 obligacja 6% Poż. Narod. wart. nom. zł. 50 z kup. pl. 1/7 - 39 r. Gurwicz Kiwel — 1 oblig. 6% Poż. Narod. wart. zł. 50 z kup. pl. 1/7 - 39 r. — Miedzygórski Mowsza — gotówka zł. 5,50, Gielgor Hinda — gotówka zł. 3; Eljaszkiewicz Abram — gotówka zł. 5; Łojas Jerzy — gotówka zł. 10;

Mecze ligowe najbliższej niedzieli

W niedzielę nadchodzącą, 30 bm. rozegranych zostanie 5 spotkań piłkarskich o mistrzostwo Ligi PZPN. Mecze te otrzymały następującą obsadę sędziowską:

W Krakowie: — Wista — Pogoń, sędziuje p. Bergtahl z Warszawy.

W Warszawie: — Polonia — AKS, sędziuje p. Przygoński z

Lodzi. W Łodzi: — Union Touring — Warszawianka, sędziuje p. Trygalski z Poznania. W W. Hajdukach: — Ruch — Cracovia, sędziuje kap. Szyba ze Lwowa. W Krakowie: — Garbarnia — Warta, sędziuje p. Hasselbusch, z Warszawy.

Lekkoatleci rozpoczynają pracę na stadionie

Na ostatnim posiedzeniu W.O.Z. L.A. rozpatrzone sprawy związane ze zbliżającym się biegiem narodowym. Na trenera Związku zaangażowano p. Leona Wojtkiewicza. Bieg narodowy, który posiada już swoją tradycję i z każdym rokiem wybiera na rozmiarze, wypadnie w b. sezonie imponująco. Trasa biegu ułożona została w ten sposób, aby bieg

zyskał na popularności. Pobiegnie ona z placu Marszałka Piłsudskiego, ul. św. Jakóba, bulwarami nad Wilją, oraz ogrodami zamkowym i po-Bernardyńskim, skąd przez park Żeligowskiego powróci na plac Marszałka. Przypominamy, że ogłoszenia przyjmują P. W. 5 przy ul. Dąbrowskiego 1 w godzinach urzędowych. (h)

Tenisowa reprezentacja Holandji na mecz z Polską

AMSTERDAM. Holenderski Związek Tenisowy ustalił skład swej reprezentacji na mecz z Polską o puchar Davisa, który odbędzie się w Warszawie w dn.

5—7 maja br. Holandję reprezentować będą w grach pojedynczych i w grze podwójnej Van Swol i Hugon. Rezerwowi — Debrauw.

Bieg maratoński o mistrzostwo Ameryki

NOWY JORK. W Bostonie odbył się bieg maratoński o mistrzostwo Ameryki. Zwyciężył Brown,

który dystans 42 km. przebył w doskonałym czasie 2:28:51,8 sek. ustalając nowy rekord Ameryki.

Wszystkie mecze pomiędzy Francją i Niemcami zostały odwołane

PARYŻ. Jak nam komunikują, wyznaczony na dzień 30 kwietnia międzypaństwowy mecz Rugby Francja — Niemcy został przez

Francuzów odwołany. Do skutku nie dojdą również wszystkie inne wyznaczone imprezy francusko-niemieckie.

Zagranicą

LONDYN. W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo W. Brytanji prowadzi obecnie Anglia, mająca 2 zwycięstwa, 1 porażkę i stosunek bramek 11:5, przed Szkocją (2 zw. 1 por. 6:4 st. br.), Walią (2 zwyc. 1 por. — 9:6 st. br.) i Irlandją (0 zwyc. 3 por.).

LONDYN. Słynny bokser za wodowy, amerykański murzyn Henry Armstrong, posiadacz 2 mistrzowskich tytułów świata, przybył w tych dniach do Anglii, gdzie zamierza spędzić cały rok.

W końcu bm. Armstrong rozegra pierwszy mecz na terenie europejskim z Roederickiem o tytuł mistrza świata w wadze półciężkiej.

TOKJO. Przedstawiciel amerykańskiego komitetu olimpijskiego, p. Avery Brundage, przybył na kilkudniowy pobyt do Tokio, na zaproszenie japońskiego związku lekkoatletycznego i turystycznego urzędu Japonji.

Japoński Związek Lekkoatletyczny zapewnił p. Brundage, że na igrzyska olimpijskie w Helsinkach wstąpią będą licznie japońscy lekkoatleci.

P. Brundage oświadczył przedstawicielom Japonji, że Stany Zjednoczone gotowe są zawsze do współpracy sportowej i wymiany zawodników z Japonją, stwierdzając, że lekkoatleci amerykańscy, którzy bawili na zawodach w Japonji, wyrażali się z najwyższym uznaniem o poziomie lekkoatletyki japońskiej.

HELSENKI. Na prezesa Międzynarodowej Federacji Jeździeckiej wybrany został prezes Finlandzkiego Związku Jeździeckiego — Magnus Rydman. W tych dniach odbył się w Paryżu posiedzenie zarządu Międzynar. Fed. Jeźdź. W czasie obrad baron Stackelberg

landja) poinformował zebranych o przygotowaniach fińskich do olimpijskich zawodów jeździeckich w Helsinkach 1940 roku.

MOSKWA. W Moskwie odbyły się mistrzostwa pływackie młodzieży szkolnej przy udziale 900 chłopców i dziewcząt. 16-letnia pływaczka Julja Kocetkowna, która posiadała dotychczas trzy rekordy ZSRR, ustanowiła na zawodach szkolnych nowy rekord Związku Sowieckiego na 100 m stylem dowolnym, uzyskując wynik 1:10,5 minut.

LONDYN. Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo pierwszej Ligi angielskiej dobiegają końca. Aczkolwiek do rozegrania pozostały jeszcze dwie kolejki spotkań, to jednak już obecnie pewne jest, że tytuł mistrza pierwszej Ligi zdobędzie Everton, który w rozegranych dotychczas 37 meczach uzyskał 54 punkty i znajduje się na czele tabeli z różnicą 8 pkt. nad następnym klubem Wolverhampton 36 gier, 46 pkt.

Na trzecim miejscu znajduje się Derby 38 gier, 45 pkt.

Na końcu tabeli znajduje się: Leicester 37 gier, 26 pkt. i Birmingham 37 gier, 24 pkt.

PARYŻ. W dniach od 25 do 29 maja r.b. odbyły się mistrzostwa fetywne zawody w chodzie na dystansie 1000 km. Trasa prowadzi z Thuir do Paryża.

Do zawodów staną 4 sztafety, każda w składzie 20 zawodników. Na całym dystansie zawodnicy maszerować będą bez przerwy, dzień i noc, od startu do mety.

BUDAPESZT. Środkowy napastnik znanej angielskiej drużyny piłkarskiej Tottenham Hotspurs, p. Rowe, zaangażowany został na trenera piłkarskiego wyższych uczelni węgierskich.

Katolicko-Narodowy Komitet Wyborczy ROZPOCZĄŁ PRACĘ

Trzy etapy ozonowej agitacji. — Lokale i zebrania wyborcze.

PRACE KOMISYJ WYBORCZYCH

(Kes) Dziś poraz ostatni będą w lokalach okręgowych komisji wyborczych wyłożone spisy wyborców po uwzględnieniu złożonych w swoim czasie reklamacji. Każdy może sprawdzić, czy jego reklamacja została uwzględniona i czy jest wciągnięta do spisu.

Główna komisja wyborcza do 27 b.m. będzie przyjmowała uzupełnienia i poprawki listy 27 - ym b.m. zostaną zatwierdzone lub odrzucone poszczególne listy. Zakwestjonowano niektóre kandydatury m. in. na liście Katolicko - Narodowego Komitetu Wyborczego w okręgu 8 zakwestjonowano ostatniego kandydata p. Wojtowicza, który nie figuruje w spisie wyborców m. Wilna. Oczywiście lista została zaraz uzupełniona.

ODEZWA OZONOWA

Dzisiejsza prasa ogłosiła odezwę Ozonu, występującego pod nazwą Bloku Chrześcijańsko - Gospodarczego. O odezwie tej i jej charakterystycznych cechach piszemy na str. 3 - ej. Ma być ona rozplakatowana dzisiaj o świcie.

TRZY ETAPY AGITACJI DYSKONTOWANIE

Wczoraj podaliśmy, że taktyka wyborcza Ozonu rozpada się na dwa etapy. Dziś musimy sprostować, że nie na dwa, lecz na trzy etapy.

Pierwszy etap, to wmawianie, że lista ozonowa, występująca pod nazwą Bloku Chrześcijańsko - Gospodarczego nie ma nic wspólnego z Ozonem. W ciągu trwania tego etapu agitacji pompuje się wodę hasła pseudogospodarczych, apolityczności i tak dalej.

Drugi etap następuje po zamaskowaniu listy. Oczywiście w ciągu pierwszego etapu Ozon natwiera wierz, że nikt nie wie, że on jest Ozonem. Drugi etap, to uświadomienie sobie bolesnej prawdy, że się jednak jest Ozonem, zaczyna się od rozklejania niesłychanej ilości afiszów i rozrzucania ulotek, kończy zaś na mnóstwie uchwał istniejących, wegetujących oraz prawie nie istniejących papierowych organizacji. Wszystko to ma doświadczyć, że Ozon to jednak nie złe to.

Trzeci etap przypada na ostatnie dni wyborów i tu idzie propaganda na całego. Więc dyskontowanie słów najwyższych czynników państwa, dyskutowanie wydarzeń w polityce zagranicznej, jednym słowem dyskutowanie, dyskutowanie i po raz trzeci dyskutowanie...

SYTUACJA DZISIEJSZA

Wracając do omawianej odezwę „Chrześcijańsko - Gospodarczego Bloku”, warto zwrócić uwagę, że niema w niej ani słowa o żydach.

Ponieważ w chwili obecnej obrano się energicznie do demaskowania krypto - ozonowych zebrań i afiszów, Ozon rozpocznie chyba drugi etap agitacji przedtem niż zamierzał.

Alarm lotniczy czy wybory do R.M.?

Ciemności w Wilnie

WILNO Wczoraj wieczorem część Wilna, jak ułce: Zamkowa, Wielka, Ostrobramska, Subocz i przyler, aż do Rossy oraz ul. Kolejowa zostały nagle pogrążone w ciemnościach na przeciąg kilku godzin.

Ponieważ światło gasło dwa razy, Wilnianie, pamiętający niedawny alarm lotniczy, sądzili, iż będą go przeżywać powtórnie. Bardziej roztropni, utrzymywali złośliwie, iż jest to jedna z akcji przedwyborczych do Rady Miejskiej. Rozstrzelania tych opinii nie można było w żaden sposób usunąć, gdyż atakowana elektrownia, odmawiała wszelkich informacji.

Na wypadek jednak, iż było to t. zw. „uszkodzenie techniczne” to warto by instytucje miejskie już z tem skończyły. Bo nie sposób przecieć by kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców Wilna, z racji czyjegoś niedbalstwa, było ni stąd ni zowąd skazanych na ciemności.

Plac Katedralny i jego przeszłość historyczna

WILNO Roboty kanalizacyjne prowadzone obecnie na placu Katedralnym uwidoczniły liczne fundamenty, sklepienia jakichś budowli, które spowodowały do przejrzenia historii placu.

GRÓD KRÓLEWSKI

Na najstarszym, zachowanym po dziś dzień sztychu wileńskim Brauna z XVI wieku — teren dzisiejszego placu objęty jest zabudowaniami grodu królewskiego.

Gród królewski, który prócz zabudowań mieszkalnych ma też i arsenał, otoczony jest ze wszystkich stron jak wyspa wodą. Rolę obronnej fosy spełnia Wilenka, która płynie dzisiejszą ul. Królewską i św. Magdaleny, łącząc się z Koczergą i w miejscu, gdzie dziś stoi Biblioteka Wróblewskich, wpada do Wilji.

DOMY BISKUPIE I TRYBUNAŁ LITEWSKI

W późniejszych czasach na placu stał pałac Biskupi, dom Rochitów i dom księży. W miejscu gdzie stoi gmach wojewódz

stwa stał Trybunał Litewski.

„Opis Wilna” z roku 1750, którego autorem jest urzędnik z Królewca von Verner podaje, iż na gruzach dawnych solidnych kamienic (ostał się tylko gmach Głównego Trybunału Litewskiego) pobudowane zostały rozmaite, nietrwałe rudery, w których mieściły się księgarnie, winiarnie, sklepy i sklepiki.

„JARMARKI MAJOWE”

Dalsze lata przekształcają plac Katedralny na miejsce targów i jarmarków. Za czasów rosyjskich odbywały się tu doroczne jarmarki „majowe”, trwające cały miesiąc.

Dopiero wzniesienie pomnika Katarzyny — przeniosło targi na plac Łukiski.

„MAUZOLEUM” BOLSZEWIKÓW

W okresie okupacji bolszewickiej — żołnierze Samoobrony Wileńskiej — w czasie zdobycia „Wroniego gniazda” przy ul. Wronia 5 (dziś Dąbrowskiego) w dniu 2 stycznia 1919 roku ukryli tam przywódcy bolsze-

wiecy popełnili samobójstwo. W parę dni potem, gdy oddziały polskie zmuszone były wycofać się z Wilna — bolszewicy postanowili pochować ich tryumfalnie.

Najodpowiedniejszym miejscem wiecznego spoczynku dla poległych bolszewików, wybrał się im plac Katedralny. Po zamek zależało im na tem, by w historycznym punkcie Wilna, powstała „świętość bolszewicka”, a sprzyjające elementy lewicowo miały miejsce do manifestacji. Ciało zabitych pochowano w pobliżu piedestału, pozostałego po pomniku Katarzyny.

Po wyzwoleniu w roku 1919 kilka osób z patriotycznego Wilna odkopało nocą groby i uprzątnęło bolszewickie kości.

W OCZEKIWANIU NA „WIELKOMIEJSKOŚĆ”

W pierwszych dziesięcioleciach niepodległego Wilna plac Katedralny był skwerem.

Dziś, w nadziei na modernizację, przekopano go i przeorało w przeokropny sposób. iz. A.

Dwóch morderców stracono w Baranowiczach

WILNO Władze sądowe w Wilnie zostały powiadomione, że w więzieniu izolacyjnym w Baranowiczach stracono onegdaj mieszkańców powiatu pińskiego Władysława Łozowskiego i Maksyma Maksymczuka, skazanych przez

Sąd Okręgowy w Pińsku, a następnie przez Sąd Apelacyjny w Wilnie na karę śmierci przez powieszenie. Skazani dokonali dwóch morderstw jako wykonawcy wyroków partyjnych na osobach podejrzanych o kontakt z policją.

Po uprawomocnieniu się wyroku obrońcy skazanych zwrócili się do Pana Prezydenta o łaskę. P. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał i wyrok został wykonany przez karta, który przybył z Warszawy.

Zwłoki dziecka z kamieniem u szyi wyłowiono wczoraj z Wilji

WILNO Wczoraj rano komisarz policji na Zwierzynku został zaalarmowany wieścią o wyłowieniu z Wilji zwłok dziecka z przywiązaniem do szyi kamieniem.

Trupa znaleźli łódkarze, którzy niezwłocznie dali znać o tem władzom.

Po przeprowadzeniu wstępnego śledztwa wyjaśniło się, że matką dziecka i sprawczynią

zbrodni jest 23 - letnia Małgorzata Radlinówna (Sołtaniska 23), o aresztowaniu której już notowaaliśmy. Radlinówna przyznała się w dniu 14 b.m. do utopienia dziecka i wskazała miejsce, lecz zwłoki niemowlęcia znaleziono dopiero wczoraj. Identyfikację zwłok ustalono na podstawie wyjaśnień dzieciobójczyni, że do szyi dziecka przymocowała kamień.

CHCIELI GDY NARÓD CAŁY BUDUJE PRZEMYSŁ POLSKI, UDZIAŁ W DOROCZNYM PRZEGŁADZIE POLSKIEJ WYTWÓRCZOŚCI I NIEZBEDNYM IMPORTCIE NA TARGACH POZNANSKICH JEST TWYM OBOWIAZKIEM I BEZPOŚREDNIA KORZYSCIA.

Skazany powiesił się po wyroku

LIDA Sąd Okręgowy w Lidzie rozpatrywał sprawę Mojżesza Jelina, zamieszkałego w Sielcu gminy bielickiej, oskarżonego za nadużycia przy dostawie dla P.K.P. podkładów kolejowych. Wyrokiem Sądu Jelin skazany został na 3 lata więzienia i 2 tysiące zł. grzywny. Jelin po wyroku udał się do lasu za kol. Szejbaki, gminy lidzkiej i tam popełnił samobójstwo przez powieszenie się na pasie od spodni.

Jezdźcie na krowie; bezpańskie drzewka czyli dodatkowe kłopoty policji

W październiku roku ub. dwóch policjantów, patrolując nad ranem na Trakcie Batorego ujrzeli raptem dość niezwykłą scenkę, oto jakiś facet jeździł spokojnie na krowie, niczem na szlachetnym rumaku!

Ponieważ „jeździec” na widok policji zdradził niejaki zdemotywowanie i usiłował, co prawda bezskutecznie, przyspieszyć bieg swego „wierzchowca”, policjanci postanowili go zaindagować na temat skąd i dokąd, podejrzany facet, widząc jednak, że jest niedobrze, zeskoczył pośpiesznie z krowy i dał drapakę wśród mgieł porannych porzucając „krowusie” na drodze!

Policjantom nie pozostało więc nic innego, jak zaopiekować się porzuconą krową.

Oddano ją pod opiekę jednemu z mieszkańców Traktu i oto upływa już

obecnie pół roku od chwili gdy krowa ta wciągnięta została „na ewidencję” a właściciel jej nie zgłasza się w dalszym ciągu po swą zgubę i policja ma dodatkowy kłopot z bezpańskiem stworzeniem: co robić z tą utrapioną krową?!

Innem, jeszcze osobliwym zmartwieniem policji są 44 drzewka owocowe, znalezione w tymże mniej więcej czasie przez patrol policyjny w lesie na Belmontcie, gdzie porucili je prawdopodobnie jacyś niewykryci złodzieje.

I te drzewka oddała policja pod opiekę jednemu z miejscowych ogrodników. I po te drzewka nikt się nie zgłasza i nie melduje o dokonaniu podobnej kradzieży, mimo upływu dłuższego czasu od chwili ich znalezienia, a policja ma znowu kłopot z decyzją o ich dalszych losach. (j)

Wyjazd Metropolity

WILNO. Wczoraj o godz. 4 popoł. J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita Romuald Jałbrzykowski opuścił Wilno, udając się do Warszawy na konferencję Episkopatu Polski, która odbędzie się w najbliższych dniach. (r)

Wręczenie nagrody literackiej

Teodorowi Bujnickiemu

WILNO Na dzisiejszej Srodzie Literackiej odbędzie się uroczyste wręczenie nagrody literackiej im. Filomatów laureatowi Teodorowi Bujnickiemu. Wieczór zagrai prof. Konrad Górski, poczem Teodor Bujnicki za pozna słuchaczy ze swoją twórczością. Początek o godz. 20.15.

Poraz pierwszy w teatrze

WILNO Dziś teatr na Pohulance będzie miał niezwykle audytorjum. 200 dzieci z wil. zakładów opiekuńczych będzie po raz pierwszy w życiu w teatrze. Wystawiona będzie sztuka „Spadkobiercy”.

Kontfiskata organu ozonowej opozycji w Wilnie

WILNO Wczoraj władze administracyjne zajęły nakład per jodyka „Polska Przyszłość”, organu pisma Kiełcia i wileńskiej „Służby Młodych O.Z.N.”. Skonfiskowany został artykuł z tytułem.

Fakt ten świadczy o rozbiciu kłach w wileńskim Ozonie, pogłębiających się z dnia na dzień.

Od dłuższego czasu bowiem zauważano, że władze wileńskie go Ozonu starają się jaknajbardziej odepchnąć od wpływu czynników nacjonalistycznych i antyżydowskie, w rodzaju posła Kiełcia i Z.M.P., gdyż działalność ich przekreśla wyborcze kombinacje z żydami, które dały tak dobre wyniki w czasie wyborów do Sejmu.

Teatr Miejski NA POHULANCE

Dziś o godz. 20-ej

„Spadkobierca”

Ceny popularne.

Spółeczeństwo na Obronę Narodową

W Administracji naszej złożono gotówkę:

Mieszkowski Stefan na FON — 100 złotych.

Pracownicy firmy Mieszkowski na FON — 40 zł.

Emerytka Bronisława Boibottowa na FON 5 zł.

Członkowie Oddziału Strzeleckiego w Landwarowie podczas „herbatki strzeleckiej” zebrane 22 zł. 25 gr. Składają na FON powołując wszystkich Strzelców do naśladowania.

ZŁOTO I SREBRO

Minowiczówna Katarzyna na FON — dwa sznurki koralu.

Teresa i Jan Morozowie na FON koralczyki złote z perełkami i 22 monety srebrne i niklowe

Stanisław Moroz na FON srebrna podstawka do szklanki.

Niedzielska Aleksandra na FON 32 monety srebrne ros. i niemieckie.

Joanna Butkiewiczowa na FON — szklanceczka srebrna i obrączka złota.

30 Kwiecień 7 maj 1939



Centrala zgubionych rzeczy przy Wydziale Śledczym

WILNO. Dotychczas instytucje i przedsiębiorstwa (autobusy, poczta i t. d.) przechowywały pozostawione względnie zgubione przez interesantów przedmioty lub rzeczy we własnych przechowalniach. Obecnie wszystkie zgubione rzeczy odsyłane są do Wydziału Śledczego na ul. Dominikańską gdzie można je odebrać po udowodnieniu prawa własności.

Już 2.565 tys. na Pożyczkę Lotniczą

WILNO Komisarz Wojewódzki Pożyczki Obrony Przeciwołtanicznej komunikuje, że w dniu 24 b.m. zasubskrybowano w m. Wilnie na sumę 54.740 zł., w powiecie brasławskim — 24.180 zł., dziśnieńskim — 15.600 zł., mołodeczańskim — 5.613 zł., oszmiańskim — 5.400 zł., święciańskim — 12.880 zł., wileńsko - trockim — 5.649 zł. Razem w dniu 24 b.m. — 124.062 zł. Ogólnie od początku akcji 2.565.540 złotych.

